GŁOS POMORSKI

Nr. 272 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15000 mk.**

Prenumerate miejscową: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **472.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **484.000** mk. — pod-opaską w Polsce i do Gdanska 500.000 mk., do Niemiec 580,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 10.000 mk., w **dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 50.000 mk., wśród tekstu 35.000, za tekstem 25000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłok. dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przyjmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 28-go listopada 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Nowy gabinet Alberta.

BERLIN, 26. XI. (PAT.) Późną nocą udało się Albertowi utworzyć gabinet w składzie następujący: kanclerz dr. Albert, minister spraw zagr. hr. Brockdorff Rantzau, minister Reichswehry Gessler, minister spraw wewn. Kardorff, minister pracy Brauns, minister aprowizacji hr. Konitz, minister komunikacji Oeser, minister skarbu dr. Luther, minister gospodarki państwowej dr. Koeth. Lista ta nie jest jeszcze definitywna.

Rozwiązanie Reichstagu?

Wiedeń, 26. 11. (Pat.) „Der Morgen" donosi z Berlina:

W razie, gdyby reichstag odmówił swego zaufania nowemu rządowi, wówczas rozwiązanie reichstagu będzie nieuniknione.

W takim wypadku gabinet Alberta, który ma charakter gabinetu urzędniczego, sprawowałby rządy przez okres wyborów aż do zebrania się nowego reichstagu.

Wiedeń, 26. 11. (Pat.) „Wiener Allgemeine Ztg." donosi z Berlina, że jak słychać, generał Seckt ma objąć tekę obrony krajowej.

Głosy prasy francuskiej i niemieckiej.

Paryż, 26. 11 (PAT). Głównem wydarzeniem dnia jest rozwiązanie kryzysu ministerjalnego w Niemczech, z powodu wyboru Alberta na stanowisko kierownika gabinetu Rzeszy.

Dzienniki donoszą, że powołanie nowego gabinetu Stresemana stało się

rzeczą niesłychanie trudną

wobec ogromnej liczby głosów partyj, które go obaliły.

Po kilku próbach prezydent Ebert usiłuje postawić na nogi rząd Stresemanna bez Stresemanna.

„Petit Parisien" pisze:

Mógł on powierzyć podobną misję jedynie osobistości podrzędnej i zwrócił się przeto do Alberta.

Dziennik niemiecki „Welt am Montag" pisze:

„W czasie kandydatury Alberta genera Ivon Seckt stanie się osobistością najważniejszą, gdyż rząd nie będzie miał za sobą większości parlamentarnej i zależeć będzie od przypadkowych wyników głosowania. Prezydent Rzeszy podobno zdecydowany jest rozwiązać parlament na wypadek obalenia gabinetu Alberta.

Podpisanie polsko-angielskiej umowy handl.

WARSZAWA, 26. XI. (PAT.) W dniu dzisiejszym w Ministerstwie Spr. Zagr. podpisano umowę handlową polsko-angielską. Ze strony angielskiej umowę podpisał angielski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie polskim p. Max Müller, ze strony polskiej minister spraw zagr. p. Roman Dmowski i min. przemysłu i handlu p. Szydłowski.

Czy poseł polski w Londynie przyłączył się do demarche małej ententy?

Warszawa, 26. 11. (Pat.) Dzienniki poranne z dnia dzisiejszego podały depeszę z Londynu, wedle której poseł polski w Londynie p. Skirmunt przyłączył się rzekomo w imieniu rządu polskiego do demarche Małej Ententy w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech i powrotu kronprinza.

Wiadomość ta jest mylna o tyle, że

1. **nie było żadnych wspólnych demarche Małej Ententy,**
2. **rząd polski nie przyłączył się do żadnej demarche, lecz przedsięwziął indywidualne kroki dyplomatyczne w powyżej wymienionych sprawach.**

Aresztowanie członków związku Bismarka.

Berlin, 26. 11. (Pat.) „Morgen-Post" donosi z Hamburga:

W nocy z soboty na niedzielę aresztowano członków związku narodowego w chwili, gdy odbywali w parku miejskim ćwiczenia nocne.

W ciągu niedzieli aresztowano 80 członków związku Bismarka, którzy w okolicy Hamburgu również odbywali ćwiczenia. U aresztowanych znaleziono broń ręczną i pałki gumowe.

Wrzenie republikańskie w Grecji.

Ateny, 26. 11. (Pat. Na zebraniu, zwołanem przez zwolenników republiki, mówcy podkreślali konieczność niezwłocznego zaprowadzenia w Grecji ustroju republikańskiego.

Po mieście krążyły olbrzymie tłumy, składające się ze wszystkich warstw ludności, wznosząc okrzyki na cześć republiki i przeciwko królowi.

Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Król w czasie manifestacji przebywał w swoim pałacu, w którym straż została wzmocniona.

Fuzja „Wyzwolenia" i Jedności Ludowej.

Warszawa, 26. 11. (Pat.) Zarząd Główny i kluby stronnictw „Wyzwolenia" i Jedności Ludowej na dzisiejszem wspólnem posiedzeniu powołały do zarządu głównego stronnictwa jako prezesa Dąbskiego Jana, jako wiceprezesów Malinowskiego Maksymiljana, Bogusławskiego Aleksandra, Chomińskiego Ludwika i Solańskiego. (Czytaj wstępny artykuł p. t.: **„Odyssea Wyzwolenia."**)

Sprawcy zamachów bombowych w Warszawie przed sądem.

Krytyczny dzień dla Bagińskiego. — Obciążające zeznania świadka kpt. Starzyńskiego z Torunia.

Warszawa, 26 listopada.

Świadek ten nie podoba się

obronie. Atakuje ona go energicznie. Adwokat Przeworski wprost krzyczy na świadka z pianą na ustach: świadek jednak obstaje przy swych zeznaniach.

Sąd postanowił świadka nie zaprzysięgać, ponieważ był on zaprzysiężony w śledztwie.

Obrońca mjr. Zieliński: Taka przysięga jest niedopuszczalna, to wbrew ustawie! Proszę o wniesienie do protokołu! Zastrzegam zażalenie nieważności.

Prok. Janczewski: Obrona może składać zażalenie i bez zastrzeżeń... Co się zaś tyczy przysięgi w śledztwie, to jest ona całkiem dopuszczalna, zresztą kwestja przysięgi w śledztwie nie może służyć powodem nieważności.

Giełda pieniężna

z dnia 27 listopada

Złoty polski	510 000
Marka niemiecka	0,00000
Dolary Stanów Zjedn.	3.250.000
Franki francuskie	177.000
„ belgijskie	151.200
„ szwajcarskie	563.000
Funt szterling ang.	14.100.000
Liry włoskie	140 000
Guldeny holenderskie	1.243 000
Korony szweckie	855.000
Korony duńskie	568.000
Korony norweskie	475.000
Korony czeskie	93.400

Następuje zeznanie Cechnowskiego, głównego aktora zamachów bombowych, którego ruszyło sumienie i sam się oddał w ręce policji, dopomagając jej wydatnie, do wykrycia sprawców zamachów.

W czwartym dniu procesu o zamachy terrorystyczne sąd rozpoczął rozprawy od przesłuchania świadka Kasperczyka, stróża PKU. Białystok.

Stary ten Kasperczyk „ciągnie" z rosyjska po polsku: W czerwcu czy w lipcu — nie pamiętam, o 5 m. 30 rano wychodzę na robotę, zamiatać podwórko. Widzę, coś leży, Biorę do rąk, rozrywam papier, patrzę — knoty opalone, E, pomyślałem sobie, to zapewne jakaś bomba, więc...

— Więc co? — zapytuje przewodniczący.

— Nu, nic... Położyłem bombę na swoje miejsce (na sali śmiech).

— Dlaczego?

— Bo się bołł, żeby nie wybuchła. Potem poszedłem do wartownika, on zaś zatelefonował pułkownikowi. Przyszli panowie wojskowi i zabrali tę bombę. Więcej w tej sprawie nic nie wiem.

Staje świadek Władysław Maremski, wywiadowca, który z polecenia nadkomisarza Piątkiewicza obserwował przez czas dłuższy ppor. Wieczorkiewicza. Z zeznań świadka wynika, że Wieczorkiewicz proponował świadkowi wstąpienie do organizacji terrorystycznej, która istnieje celem walki z faszystami. W dalszym ciągu zeznaje ułan z Białegostoku Mendel Stanisław.

Kap. żand. Czabański zeznaje o aresztowaniu Bagińskiego i o przeprowadzeniu rewizji w jego mieszkaniu. na Wilczej 10. Bagiński był nieobecny, żona jego powiedziała, że wyjechał na Pomorze, lecz jak się okazało, Bagiński był w Warszawie, bo wieczorem tego dnia przyszedł do domu. Gdy się dowiedział, że policja szuka go, (dowiedział się od agenta, który stał przy bramie) natychmiast udał się do defensywy.

O aresztowaniu ppor. Wieczorkiewicza opowiada świadek por. Urbaniec.

— Wyjechałem więc — mówi świadek — do Sosnowca z dwoma ajentami. Tu Wieczorkiewicza nie było. Udałem się do Krakowa, ale i tu go nie zastaliśmy. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach znalazłem Wieczorkiewicza w okolicy Radomia i tu go aresztowałem.

Świadek kapral Blechnicki zaczyna opowiadać sądowi historję bomby częstochowskiej.

Opowiada, jak w mieście „na swoją rękę spał" (to znaczy samowolnie pozostał na noc na mieście) potem jak przyszedł rano i dowiedział się, że była podłożona bomba.

— Ta?

— Ta sama. Było 6 spłonek. Lont ten sam i papier ten sam... Papier opalony. Przyszedł porucznik i rozebrał bombę. Więcej nic nie wiem.

Świadek kap. Starzyński, lat 32, b. szef ekspozytury II oddziału w Krakowie.

— Obecnie gdzie pan urzęduje?

— W D. O. K. Toruń.

— Gdy przybyłem do Krakowa — mówi świadek — zastałem już tam ppor. Wieczorkiewicza na stanowisku oficera gospodarczego. Stan rachunków i sposób prowadzenia gospodarki przez ppor. W. odrazu mi się nie podobały. W kancelarji jego pracowały aż 3 osoby, według mnie — za dużo. Zdecydowałem go usunąć.

Prokurator: Czy nie usiłował ppor. Wieczorkiewicz podsunąć panu papiery dla podpisu in blanco?

Świadek: Dwa razy podsuwał mi takie papiery. Pisał np. do Warszawy: „Proszę o przysłanie mi przedmiotów, wymienionych w załączniku". Jakie to były papiery — W. nie wymienił i usiłował dowieść, że tego rodzaju papiery zawsze podpisywane bywają in blanco. Oczywiście nie podpisałem ich, lecz podarłem.

Prok.: W jaki sposób kapsle od granatów dostały się do Wieczorkiewicza? Czy to prawda, iż w biurze oddziału były takowe?

Poincaré nie żartuje!

Grudziądz, 27 listopada.

Dwa znamienne fakty.

Parlament niemiecki olbrzymą większością głosów **wyraża wotum niezaufania Stresemannowi.**

Parlament znów francuski olbrzymią także większością głosów zgadza się z polityką Poincarego i wyraża mu swe zaufanie.

Pod tym kątem widzenia oceniając głosy prasy francuskiej, — które omawiały śpiew łabędzi Stresemanna — zdajemy sobie najzupełniej sprawę z tego, że w Niemczech utrzymać się może tylko **rząd, który wrogie i nieprzejednane zajmie stanowisko wobec Francji.**

Faktem jest, że w Niemczech wobec z dnia na dzień bardziej wzrastającego wpływu **nacjonalistów i monarchistów**, rząd parlamentarny walczy **z największemi trudnościami.**

„Action Francaise", która się dobrze orjentuje w zabiegach monarchistów, rodzaju Ludendorffów, Hitlerów, Gesslerów i Kardorffów i która w pierwszym rzędzie interes Francji ma na oku, wnioskuje, że **Niemcy wrócą do monarchji albo anarchji i że w Niemczech w interesie Francji leży, gdy nastąpi anarchja.** Dziwnem wydawać się musi oświadczenie gazety francuskiej, lecz znajduje ono bliższe wyjaśnienie w telegramach, które zdradzają, że Francja bacznem śledzi okiem anarchję i że nie pozwoli, by ta anarchia **wyrosła poza granice niemieckie.**

Rada ambasadorów bowiem wysłała instrukcje do komisji kontroli nad zbrojeniami w Niemczech, na czele której stoi gen. Nollet, lecz (nieczynnej zresztą od września 1922 r.), że funkcje jej podtrzymuje odtąd w całej pełni. Komisja ta mająca autorytatywne i samodzielne prawa oznaczyć dzień rozpoczęcia swej działalności w Niemczech. Czynności tej komisji kontrolującej trwać mają według informacji gazet francuskich tak długo, **dopóty ukryte materjały wojenne zupełnie nie zostaną zniszczone.** Wtedy dopiero złoży komisja kontrolująca swój mandat i zastąpioną zostanie przez Ligę Narodów.

Wznowienie czynności Komisji Kontroli nad zbrojeniami w Niemczech ma pierwszorzędne zaczenie dla Polski.

Pamiętamy **zasilanie materjałem wojennym wrogów państwa polskiego** i zdajemy sobie sprawę z tego, dla czego to **Rosja nalegała na nieograniczony tranzyt przez Polskę ...**

W kilku miesiącach pierwotnej działalności komisja **gen. Nolleta wykryła w Niemczech niezliczone tajne składnice zapasów wojennych.**

W jednej tylko fabryce saksońskiej znaleziono armaty, **wystarczające dla mobilizacji 10 dywizji.**

Wszystkie fabryki, wytwarzające materjały wojenne pracowały bez przerwy aż do podpisania traktatu wersalskiego.

Rząd niemiecki nie dostarczył po dziś dzień spisów uzbrojenia wojennego tak, że komisje kontroli żadnych nie miały danych porównawczych co do wydanego i zniszczonego, a w ukryciu przetrzymanego materjału.

Oczywista, gdy komisja kontrolująca zabierze się energicznie do przetrząsania kryjówek niemieckich, gdy zmusi Niemców do umożliwienia jej kontroli fabryk, i gdy Poincare nareszcie doczeka się dotrzymania warunku uzbrojenia Niemców w ramach traktatu wersalskiego, wtedy **„anarchja" w Niemczech dla Francji być może i musi bardziej nieszkodliwą od monarchji.**

Poincare nie żartuje.

Aczkolwiek zdaje sobie sprawę, że elementy odśrodkowe swoją drogą świadomie lub podświadomie pracują dla Francji, to przypomina on w dodatku Niemcom, że według zasady beatus possideus, tak długo **trzymać będzie w ręku lewy brzeg nadreński, jak długo Niemcy co do joty nie wypełnią warunków traktatu wersalskiego.**

Francja oświadcza, że i w tym wypadku ewakuacja lewego brzegu nastąpi w okresach pięcioletnich w myśli ściśle określonych i przestrzeganych co do joty warunków.

Jak widzimy trzyma Francja nad Renem czyhającego na zgubę Polski „mamuta niemieckiego" dobrze za **łeb i Nollet zabiera się do obcinania mu drapieżnych pazurów.**

W interesie naszym leży i życzyć tylko sobie możemy, żeby operacja ta odbyła się radykalnie i zupełnie.

Odyssea „Wyzwolenia".

Grudziądz, 27 listopada.

Na łamach „Gazety Warszawskiej" pojawił się artykuł p. t. „Powiększone Wyzwolenie", omawiający zespolenie dwóch radykalnych odłamów stronnictwa ludowego. Artykuł ów podajemy w streszczeniu. Red.

„W dniu wczorajszym odbyło się na wspólnym zjeździe połączenie dwu radykalnych stronnictw lewicy. „Wyzwolenia" i grupy p. Dąbskiego, występującej pod nazwą „Jedności ludowej".

Z pewnych stron wyrażono przypuszczenia, że w dzisiejszym okresie politycznej i ideowej dezorganizacji naszej lewicy, fakt połączenia wspomnianych stronnictw, spowoduje wejście obozu lewicowego na drogę jasnego, skrystalizowanego i konsekwentnego programu.

Byłby to objaw nader dodatni również i dla przeciwników politycznych lewicy.

I oni bowiem wolą walczyć z przeciwnikiem posiadającym jasny i wyraźny program, aniżeli z ludźmi, których treść ideową stanowi jakaś chaotyczna mieszanina: **niemal komunistycznego radykalizmu społecznego z zachłannością i egoizmem klasowym, ultra-demokratycznych zapędów z dążeniem do jedynowładztwa, federalizmu z nacjonalizmem itp.**

Od pierwszej chwili swej pracy politycznej w niepodległej Polsce błąkało się „Wyzwolenie" a wraz z nim coraz wyraźniej i grupa Dąbskiego po dziwacznych drogach tego aljażu ideowego, łącząc w swym programie najbardziej sprzeczne dążności. Przyczyna tej zdumiewającej zagadki była bardzo prosta. Właśnie „Wyzwolenie" było tym klasycznym gruntem, na którym złączyły się w jedną całość dwa pierwiastki: chaotyczna ideologia **socjalmilitaryzmu Piłsudskiego i jego kliki z radykalizmem chłopskim.** Z takiej kombinacji nie mogła oczywiście wyrość jednolita całość.

Z jednej strony Piłsudski i jego zausznicy z duszami, w których swoistego rodzaju cesaryzm walczył z psychologją miejskiego proletarjusza-socjalisty o lepsze. Z drugiej chłopacy radykalni, pełni **klasowej nienawiści i żądzy władzy.**

Nic dziwnego, że w takiej sytuacji, stronnictwo, tkwiące jedną swą połową w konspiracji P. O. W., drugą w radykalnym programie chłopskim a równocześnie a równocześnie związane węzłami wspólnych konspiracji z PPS, było źródłem wszelkich możliwości **zarówno w polityce państwowej jak i socjalnej.** Punkt ciężkości stanowiła naturalnie osoba Piłsudskiego od którego woli jedynie zależało, aby z chłopskiego „Wyzwolenia" zrobić w razie potrzeby pretorjańską gwardję dyktatora.

Omówiwszy następnie Gaz. Warsz." stosunek „Wyzwolenia" do P. O. W. (konspiracyjnej lewicowej Polskiej Organizacji Wojskowej) tak dalej pisze:

„W ciągu pięciu lat istnienia niepodległej Polski, „Wyzwolenie", a z nim grupa Dąbskiego nie umiały wybrać między uleganiem chorobliwej wyobraźni jednostki. a potrzebą oparcia się o własny, skrystalizowany program.

W ostatnich czasach głównie z powodu stanowiska p. Thugutta, człowieka posiadającego niewątpliwie szereg cech realnego polityka, zdawało się, że „Wyzwolenie" potrafi znaleźć sobie właściwą drogę. Przełomu w tej dziedzinie oczekiwali niektórzy po wczorajszym zjeździe.

Oczekiwania te jednak w zupełności zawiodły.

Jeżeli w ostatnich miesiącach, dzięki ustąpieniu Piłsudskiego, można było śledzić wewnątrz „Wyzwolenia" coś, jakby klarowanie się pewnej myśli politycznej, to wejście grupy Dąbskiego, tendencję tę w zupełności sparaliżowało.

Uchwały wczorajszego zjazdu są wynikiem **kompromisu radykalnego, klasowego programu chłopskiego z czołowym zastępem piłsudczyzny.**

Najwyraźniej ujawnia się ten sztuczny kompromis w uchwale o mniejszościach narodowych, która robi wrażenie wprost śmieszne i posiada wyraźne cechy dokumentów dyplomatycznych z połowy 19-go stulecia.

Uchwała o „mniejszościach" stwierdza, że

„chłopskie narody białoruskie i ukraińskie cierpią to samo co i lud polski od rządu obszarników i fabrykantów".

„Zneutralizowane" bardzo uchwały w sprawie polityki rolnej wyglądają tem dziwniej, że zasadnicza rezolucja zjazdu formułuje główny powód połączenia stronnictw w sposób następujący:

„Wskutek braku jedności doszliśmy do tego, że klasa włościańska, która żywi i broni całą Polskę, dziś upada pod ciężarem drożyzny, nędzy i niedoli."

Plagom tym, według innej uchwały zjazdu może jedynie zaradzić

„powstanie rządu demokratycznego chłopsko-robotniczego, któryby żelazną ręką powstrzymał Polskę od upadku."

Jest oczywiście także i uchwała wymierzona przeciw **oszczędnościom skarbowym rządu.**

Listy ze statku.

W podróży z emigrantami z Gdańska do Dunkierki.

Z Gdańska na statek — Na statku — Przyjazd emigrantów.

(Od naszego korespondenta.)

Statek „Virginie", 15 listopada.

Tym razem jadę do Francji statkiem.

Z wielu powodów wybrałem ten sposób lokomocji. Przedewszystkiem jadę nie sam, ale **z emigrantami.** Będę miał więc podróż wyjątkowo bogatą w obserwacje, których nie omieszkam zakomunikować odpowiedn. władzom i instytucjom. W tych warunkach czas podróży nie będzie zmarnowany, co przecież należy w podróżach do rzadkości. Po drugie, jest to już dziś sposób

komunikacji z Francją

nie najdroższy. I-sza klasa kosztuje z utrzymaniem franków francuskich 500, druga, a właściwie trzecia z pewnymi przywilejami (de preferance) —250 fr., co łącznie z biletem do Gdańska i z Dunkierki do Paryża oraz wizą wyniesie najwyżej 325 fr. Wreszcie 3-cia klasa kosztuje 200 franków. Ta ostatnia mieści się pod pokładem, nią jadą emigranci.

Mam wrażenie, że przy dzisiejszych cenach kolei żelaznych w Niemczech, obliczanych w złocie, i cenie niemieckiej wizy (100 franków) podróż lądowa przez Niemcy taniej nie kosztuje.

Jeżeli teraz porównamy zmęczenie towarzyszące dzisiejszym jazdom kolejami przez Niemcy oraz wszelkie przykrości, na które cudzoziemiec lub choćby tylko zwykły

podróżnik tam jest narażony,

z niewygodami przejazdu statkiem, a więc dłuższym o 2 dni czasem trwania podróży, morska choroba, to przecież nie każdemu się zdarza, pewną monotonją przejazdu i może niezbyt, jeżeli chodzi o tak zwaną 2-gą klasę, wielkim komfortem w podróży wybór jest rzeczą bardzo indywidualną. Co do mnie, ani na chwilę się nie wahałem.

Przedewszystkiem muszę się przyznać, że nigdy jeszcze większej podróży morskiej nie odbyłem, okoliczność ta działała więc bardzo zachęcająco. Chodziło mi jednak głównie o to, ażeby poznać w jakich warunkach odbywa się transport naszych robotników i robotnic.

Podróż swoją opisuje fragmentycznie, nie jestem oczywiście w stanie oddać wrażenia ze wszystkiemi szczegółami. Po nie odsyłam czytelnika do wygodnej kajuty statku „Virginie" na 4-dniową podróż Gdańsk - Dunkierka.

Z dworca kolejowego w Gdańsku

samochód odwiózł mnie do portu.

Droga, po której jechaliśmy, przypominała zupełnie swojemi roztopami podolskie czy ukraińskie drogi na wiosnę.

Samochód z trudem znosił wyboje. Przyszedł mi wówczas na myśl wykład p. Stefana Tyszkiewicza, pierwszego polskiego wystawcy automobilowego na dorocznym salonie paryskim, o specjalnym typie samochodów, przeznaczonych do dróg ciężkich. Myślę, gdyby droga taka trwać miała dłużej, jakaś katastrofa samochodowa potwierdziłaby słuszność tych wywodów mających dla rozwoju polskiego oryginalnego przemysłu automobilowego w Polsce tak wielkie znaczenie.

Na szczęście zarysowała się

już przed nami sylweta dużego „paquebot" „Virginie". I już jesteśmy na statku.

Z czasu, który mi pozostał do przybycia emigrantów, robię rzeczywiście ten użytek, że zwiedzam statek.

„Virginie" jest średniej wielkości statkiem o pojemności 10 000 tonn. Statek ten został specjalnie przez komitet Kopalń zakontraktowany do przewożenia emigrantów. Rolę ten spełnia dwa razy na miesiąc, przewożąc do 1000 naszych wychodźców za każdym razem. Kolega jego „Kentucki" — jest statkiem nieco większym i zabiera przeszło dwa tysiące osób.

Zwiedzam sale wychodźców, znajdujące się pod pokładem. Przypominają koszary z tą różnicą, że tak zwane nary są w postaci hamaków i nie dwupiętrowe, a trzypiętrowe. Pościel czysta robi dobre wrażenie. Obok salki jadalna dość coprawda prymitywna w każdym razie mająca ławki do siedzenia szczegół ważny w podróży 3-cią klasą.

Zwiedzam w dalszym ciągu czyściutką kuchnię, wysłuchawszy relacji ze sposobu nadzoru jedzenia (sprawdza jedzenie specjalna komisja, w skład której wchodzą i przedstawiciele emigrantów,

oglądam z ciekawością

mechaniczne urządzenia piekarni, rzeźnię, gdzie letnią porą szlachtują w czasie podróży kilku sztuk bydła spiżarnię, aptekę, ambulatorjum i szpitalik, wreszcie kajuty I i II klasy.

W sali jadalnej zatrzymuja nas na śniadaniu. Za towarzyszy mamy wyłącznie wyższych oficerów statku.

Oczywiście rozmowa się toczy o podróżach, o cudach techniki, o rzeczach budzących podziw, wzniesionych ręką natury.

Słucham tych opowieści o hotelu, postawionym na ostrym cyplu góry Korkowado w Rio-de-Janeiro (Brazylja), spoczywającym na zegarowej maszynerji, która

obraca na około osi

w 36 godzin; — o straszliwych burzach, które się zdarzają koło Przylądku Dobrej Nadziei; — o kolejach na zboczach gór w pewnej miejscowości amerykańskiej — cudzie techniki; — o wyspach Kanaryjskich gdzie uprawa ziemi jest wprost arcydziełem; — o rodzajach katastrof na morzu — słowem dowiaduję się w jednej chwili mnóstwo ciekawych, pouczających rzeczy. Z takich opowiadań Jack London zrobiłby na poczekaniu śliczne nowelki, a z takich przeżyć nowe jakieś arcydzieło literatury krajoznawczej lub psychologicznej.

Śniadanie ma się ku końcowi. Zaczynają już napływać wychodźcy, przyszedł ich pociąg, ruszamy na pokład.

Stefan Włoszczewski.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

To i owo.

„Jak uniemożliwić wojny?"

Amerykanin Edward Bok, z Nowego Jorku, ogłosił swego czasu konkurs międzynarodowy na temat: „Jak uniemożliwić wojny?" z nagrodą w sumie stu tysięcy dolarów za najlepszą pracę nadesłaną.

Jak donoszą obecnie z Nowego Jorku, na konkurs ten nadesłano 22,165 prac z 22 krajów świata. Sąd konkursowy, pod przewodnictwem senatora Roota, ma rozpatrzeć olbrzymi ten materjał i ogłosić swój wyrok w styczniu lub lutym r. p.

Minister finansów Bočka oświadczył na posiedzeniu komisji budżetowej, że dług wewnętrzny Czechosłowacji wynosi 18 7 miljardów, zagraniczny zaś 5 miljardów koron czeskich. Do tego doliczyć należy 5 miljardów koron, które krążą w obiegu bez pokrycia.

*

Jak podaje agencja Rosta, utworzony został przy komisji zagranicznej pomocy Centralnego komitetu wykonawczego S. S. S. R. specjalny wydział „informacyjny"

Z areopagu miejskiego.

Rada Miejska uchwaliła podatek mieszkaniowy w Grudziądzu.

Uczczenie ś. p. radcy Jurka. — Sprawa kredytu na aprowizację miasta. — Podwyższenie podatków od psów od samochodów, koni i powozów. — Uchwalenie podatku mieszkaniowego.

Grudziądz, 27 listopada.

Przed rozpoczęciem porządku dziennego na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej po krótkiem przemówieniu sen. Szychowskiego uczczono przez powstanie pamięć zmarłego ostatnio radcy miejskiego ś. p. Władysława Jurka.

Po zwykłych doniesieniach

tyczących rewizji głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej Kasy depozytowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni Miejskiej i Urzędu aprowizacyjnego, przyjęto do wiadomości bilans i protokół rewizyjny Miejskiej Kasy Oszczędności za rok 1922, oraz rachunek roczny Głównej Kasy Miejskiej za rok 1919.

Dłuższą dyskusję zaraz po przystąpieniu do spraw bieżących wywołała

sprawa aprowizacji miasta

i związanej z tem pożyczki w P. K. K. P. w wysokości 5 miljardów mk.

Jak już donieśliśmy przed kilku dniami w „Głosie Pom." miasto Grudziądz — według przyrzeczenia p. komisarza Bajdy — otrzymywać będzie jako stały kontygent 4 wagony cukru, 15 wagonów mąki i 500 ton węgla.

W rezultacie uchwalono zaciągnięcie pożyczki 10 miljardów mk. na cele aprowizacyjne miasta.

Gwarancje za dostawy węgla przyjmuje Polski Bank Komunalny w Warszawie.

Celem dokonania racjonalnego przydziału przyrzeczonych artykułów wybrano

specjalną komisję

złożoną z wiceprezydenta miasta p. Krobskiego, radcy miejskiego dyr. Andrzejewskiego, i p. Wojanowskiego oraz pp. radnych Spornego, Szumskiego i Piony.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono podwyższyć podatek od psów, a mianowicie: za pierwszego psa 1 miljon mk, za drugiego 2 000 000, za trzeciego i czwartego 5 000 000 mk. rocznie; za psy łańcuchowe za pierwszego 500 000 mk., za drugiego 1 000 000 mk. rocznie.

Uchwalono także podwyższyć podatek od samochodów, koni i powozów w obrębie m. Grudziądza i to o 600 proc. według nowego projektu. Zgodzono się również na dodatkowe pobranie za IV kwartał

opłat za kanalizację

wywóz śmieci i czyszczenie ulic ze względu na niedobór w budżecie tego wydziału.

Punktem kulminacyjnym wczorajszych obrad Rady Miejskiej, była sprawa podatku mieszkaniowego w obrębie m. Grudziądza. Przedłożony projekt magistratu, według którego podatek mieszkaniowy wynosiłby od 2 pokoji 60 000 mk, od 3 pokoji 120 000, od 4 pokoji 250 000 itd. aż do 1 500 000 mk. miesięcznie od 9 pokoji — wywołał liczne sprzeciwy i ożywioną wielce dyskusję.

Podatek od lokali

handlowych i przemysłowych według projektu Magistratu wynosiłby od 330 000 mk. do 20 miljonów mk. miesięcznie.

Przeciwko temu projektowi przemawiali radni Reder, Samoliński, Sporny i Suchożebrski.

W rezultacie uchwalono pobierać następujący podatek mieszkaniowy: od 2 pokoji 20 000 mk., od 3 pokoji — 50 000, od 4 pokoji 100 000, od 5 pokoji — 150 000 i t. d. aż do 1 500 000 mk miesięcznie od 9 pokoji.

Od lokali handlowych i przemysłowych uchwalono pobierać podatek na podstawie czynszu przedwojennego, a mianowicie od 1 000 mk. przedwojennego czynszu rocznie 250 000 mk, od 2 000 — 750 000, od 3 000 — 1 250 000, od 5 tysięcy — 2 miljony, od 10 tysięcy — 6 miljonów, zaś od sumy większej niż 10 tysięcy mk. 12 miljonów mk miesięcz.

Uchwała ta obowiązuje już wstecz, tj. od 1 paźdz. br.

W sprawie wydawania własnego „Orędownika Miejskiego" wykazało się, iż najkorzystniejszą ofertę złożyła „Drukarnia Pomorska" w Grudziądzu.

Zatwierdzono w końcu ostatnią podwyżkę opłat tramwajowych i uchwalono miejscowej Straży Ogniowej na wniosek p. dyr. Samolińskiego wyasygnować na gwiazdkę 50 miljonów mk.

Sceniczne odtworzenie ostatnich epizodów dziejów narodu polskiego.

Obchód listopadowy Tow. Wojaków i Powstańców w Małem Tarpnie.

Grudziądz, 27 listopada.

Potężnym czynnikiem w czasie naszej niewoli, a nieprzebranem źródłem, z którego czerpaliśmy wciąż nowe siły, natchnienie i pobudkę do walki o nasze prawa narodowe z okrutnymi i potężnymi ciemiężcami, była świadomość, wspomnienia wspaniałych dziejów minionych, porywów i bohaterstw dokonanych przez przodków naszych.

W chwili, gdy każdy choćby słaby przejaw życia narodowego, skazany był na prześladowanie

ze strony wrogich zaborców,

gdy wobec nich uchodziło za zbrodnię stawianie wielkich horoskopów przyszłości dla narodu polskiego, jednak nigdy nie wygasła pamięć, żeśmy byli **wielkim** narodem, który władał potężnem i rozległem państwem i w dziejach historji zapisał się bardzo poważnie. Wspomnienia zaś te przeciwstawione smutnemu położeniu naszemu w niewoli tem więcej pobudzały nas do skupienia i wytężenia sił w pracy narodowej w nadziei, że wybije dla nas godzina wyzwolenia.

I jakkolwiek szerokie warstwy słabo były obeznane z dziejami Polski a wróg u nas czuwał, aby światło, padające na świetność

minionej chwały

było jak najmniejsze, to jednakowoż świadomość ta i wśród szerokich mas nie wygasła i podtrzymana a nawet rozsiewana wśród ludu przez jednostki patrjotyczne i towarzystwa aż do ostatniej chwili ożywiała wiarę i nadzieję w wyzwolenie Polski z kajdan niewoli.

Środkiem, który najwięcej przyczynił się do odświeżenia pamięci o dawnej naszej chwale, szlachetnych porywach i bojach o wolność, były obchody narodowe urządzane w ramach, na jakie dozwalało ówczesne ciężkie nasze położenie.

Obchody te niejednokrotnie

nosiły cechę smutku i żałoby z powodu daremnych wysiłków i ciężkich ofiar poniesionych przez naród i kraj w obronie swej wolności i jakkolwiek przyczyniły się one do uświadomienia narodowego, to jednakowoż działały też na słabe duchy przygnębiająco.

Inaczej przedstawiają się one w chwili dzisiejszej, gdy dzięki wypadkom wojennym jesteśmy krajem i narodem wolnym.

Tem więcej wspominać nam Pomorzanom wypada o wysiłkach, walkach i ofiarach złożonych przez naszych przodków w celu wyzwolenia Ojczyzny

z drapieżnych szponów

wrogich tyranów, ponieważ wysiłki dolę ich jedynie pogorszyły a natomiast przyczyniły się do wybawienia naszego.

Z tego właśnie powodu podkreślamy doniosłość obchodów listopadowych, które się na Pomorzu rozpowszechniają urozmaicenie obchodu tej rocznicy, co przyczynia się niemało do spopularyzowania i narodowego uświadamiania ogółu.

*

Jednym z takich urozmaiconych obchodów rocznicy listopadowej jest obchód tej w Małem Tarnie, który urządziło Tow. Powstańców i Wojaków polskich za inicjatywą prezesa tegoż p. wójta **Bony**.

Ujęcie tego obchodu było całkiem oryginalne.

Obok bowiem capstrzyku i stosownego przemówienia przez p. Bonę odtworzono scenicznie cały szereg wypadków i epizodów

z dziejów naszych porozbiorowych,

powstań r. 1830/31 oraz 1863, walk o prawa i byt narodowy podczas niewoli aż do wyzwolenia naszego i do ostatnich wydarzeń niepodległego bytu.

Wystąpieniom tym towarzyszyły odpowiednie śpiewy narodowe.

Wobec tego, że wiadomości z dziejów z historji naszej wśród szerokiego ogółu naogół są skąpe, gdyż nie miał możności z niemi się zapoznać, takie ujęcie sprawy, posiadające dużo uroku dla naszego ludu pomorskiego posiada ogromne coraz większe znaczenie.

I nietylko że się rozpowszechniają, ale spostrzegamy znaczenie.

W obchodzie tym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i bardzo spora ilość ludności Małego Tarpna i Grudziądza.

Mimo niekorzystnej sali a zwłaszcza sceny obchód ten wywarł na publiczności tam zebranej

bardzo potężne wrażenie

i należy się szczere uznanie inicjatorom jakoteż odtwórcom tych obrazów, którzy podjęli się tego dzieła wymagającego wielkich trudów i ofiar.

Dodać wypada, że na obchodzie tym było też obecnych kilku członków niegdyś nieznanego ogółowi tajnego polskiego towarzystwa politycznego, z czasów niewoli, którego założycielem był właśnie p. Bona.

Przykład Małego Tarpna niezawodnie podziała pobudzająco i na inne nasze placówki narodow. celem uczczenia tych dzielnych patrjotów polskich, którzy w r. 1830/31 tak ochotnie składali ofiary z mienia i życia za tak drogą nam wszystkim Ojczyznę.

Nar.

Po zamknięciu kroniki.

—** **Zgon działacza narodowego Grubińskiego.** Dnia 26 bm. zmarł na atak serca znany działacz na niwie narodowej, gorliwy patrjota, mistrz stolarski ś. p. Marcin Grubiński. Zmarły spędził życie swe na obczyźnie, gdzie wybitny brał udział w życiu narodowem. Z chwilą wyswobodzenia Polski wrócił do kraju i zamieszkał w Grudziądzu. Cześć Jego pamięci!

—** Z okazji rocznicy listopadowej w czwartek ukaże się „Głos Pomorski" w zwiększonej objętości i w większym nakładzie.

Specjalny dodatek o wysokiej wartości literackiej, zasilony piórami wybitnych przedstawicieli sfer miejscowego i zamiejscowego społeczeństwa a poświęcony tej wiekopomnej tradycji, będzie niezmiernie interesujący i dlatego godny szczególnej uwagi czytającej publiczności.

Zwraca się uwagę pp. Kupców na ten numer, który rozejdzie się po prowincji i do wszystkich centrów Polski, aby ogłoszenia reklamowe nadsyłali najdalej do czwartku do godz. 10½ przed południem.

—** **Teatr Miejski.** Dziś we wtorek wieczorem o godz. 8-mej przedstawienie zniżkowe świetnego wodewilu Nestroja „Trójki hultajskiej" z pp. Jóźwickim Burskim i Szczerbowskim w rolach głównych.

Bony ważne.

W środę wieczorem o godz. 6-ej przedstawienie wojskowe „Trójki hultajskiej". Dyrekcja pomimo wielkich kosztów, z jakimi jest połączone wystawienie wodewilu, nie szczędzi pracy wysiłków aby wojsku naszemu dać godną rozrywkę, to też wątpić nie należy, że przedstawienie będzie wyprzedane a władze wojskowe nie omieszkają wysłać wszelkich formacji na przedstawienie.

Bilety od 30—80 tysięcy mk.

We czwartek uroczysty obchód listopadowy. Przepiękny utwór „Piosnki ułańskie" Bunikiewicza uczestnika wielkiej wojny kapitana armji polskiej, niezawodnie przypomną społeczeństwu owe czasy, kiedy żołnierze borem, lasem z głodu przymierając czasem, walczyli za idee, za ojczyznę. Treść: Przyjeżdżają dwaj legjoniści do ojca staruszka. Dziadek, pamiętający 63 rok powstania. Przed okiem widza przesuwają się przepiękne sceny sielankowe legjonistów do młodej panny. Również autor dobrze uchwycił postać tchórza-obywatela, który się uchyla od pełnienia obowiązku w służbie ojczystej. Całość pisana jest wierszem.

Główne role kreować będą pp. Kostecka, Hartmanowa, Lisicka, Zaniewska, Dąbrowski, Ilcewicz, Kaszyn, Szczerbowski, Jóźwicki i inni.

Reżyserję prowadzi p. dyr. Hryniewicz.

W przedstawieniu bierze również udział orkiestra Urzędników Izby Skarbowej i Komunalnych.

Przedstawienie to nadaje się dla młodzieży.

W piątek zapowiada dyrekcja Teatru wielki koncert na odbudowę Teatru. Po koncercie raut. Bliższe szczegóły w afiszach.

Sprzedaż biletów u p. Korzeniewskiego, rynek.

—** **Komitet Odbudowy Teatru Miejskiego** w Grudziądzu podaje do powszechnej wiadomości, iż konto swe przeniósł z Miejskiej Kasy Oszczędności do Banku Związku Spółek Zarobkowych, oddział Grudziądzki, ul. Wybickiego. Komitet prosi uprzejmie o skierowywanie także wszelkich darów wzgl. składek.

—** **Udział Polski w wystawie paryskiej.** Na mocy uchwały Rady Ministrów i opinji Prezydjum Rady Ministrów z 20 października rb. minister wyznań relig. i oświec. publicznego dr. Stanisław Grabski powołał p. Jerzego Warchałowskiego na stanowisko delegata Rządu polskiego do spraw związanych z realizacją działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Współczesnej sztuki dekoracyjnej i Przemysłu Artystycznego, która ma się odbyć w Paryżu latem 1925. Jednocześnie na zastępcę delegata rządu w Paryżu powołano bar. Ludwika Pugeta mieszkającego stale w Paryżu.

Książe Biskup Sapieha o zajściach krakowskich.

(List pasterski Ks. Biskupa Sapiehy).
(Od naszego korespondenta.)

Kraków, 25 listopada.

Krakowski „Głos Narodu" w ostatnim numerze przynosi list pasterski Ks. Biskupa Sapiehy, który w ub. niedzielę przeczytano z ambon w całej djecezji krakowskiej.

List pasterski Ks. Biskupa Sapiehy — który podajemy w streszczeniu — głosi na wstępie, że ci, co zabijali, co targnęli się na wojsko nasze, nie zrobili to z głodu lub z rozpaczy! Uczynili to dlatego, bo ich podburzano, bo byli rozagitowani, bo ich nadużyto do celów, z których wielu z nich nie zdawało sobie jasno sprawy. Krew jednych spadła na drugich, pociągnęła za sobą nieszczęście i dalsze tak bolesne ofiary.

A to wszystko działo się nie gdzieś tam nad granicą Rosji, rozpalonej bolszewizmem, ale w Krakowie, w tem sercu Polski, tym Rzymie polskim, co to się szczyci swą świetną przeszłością, w tym Krakowie, zdobnym tyloma wspaniałemi pamiątkami i najpiękniejszemi w Polsce świątyniami Pańskiemi.

Okryliśmy się wstydem i hańbą w oczach całej Polski i zagranicy! Znieważyliśmy majestat Ojczyzny, zdeptali prawo Boże. I winnymi są nietylko ci, co splamili ręce krwią bratnią, ale winni są wszyscy, co latami **przygotowywali te stosunki**, co bezczynnie jakby w uśpieniu tak u nas powszechnem, nie zaradzili złemu, co nawet w ostatnich chwilach, kiedy cała Polska zawrzała z oburzenia i bólu, jakby skamieniali zamknęli się w sobie.

List pasterski Ks. Biskupa Sapiehy, zaznaczając, że większość mieszkańców Krakowa jest zdrowa i pragnie miłości i sprawiedliwości odzywa się do niej słowami Apostoła: „Wyprostujcie przeto upadłe ręce i omdlałe kolana, i czyńcie ścieżki proste nogami waszemi, aby kto chromieje, nie zbłąkał się, lecz wrócił do zdrowia".

Powinniśmy chyba teraz już widzieć jasno dokąd chciano zaprowadzić naród, podniecając nienawiść społeczną. Zrozumieliśmy też, że nie poprawimy naszego losu gwałtem, wyrządzeniem szkód bliźniemu i doprowadzeniem się tylko o nasze prawa przy zaniedbaniu obowiązków.

Jedynie rzetelna praca i wzajemne pomaganie sobie może nas samych i państwo wydobyć z nędzy i biedy, jaką sami na siebie sprowadziliśmy. Jeżeli zamiast pracy imać się będziemy gwałtu, a zamiast dbać o dobro ogólne będziemy myśleć tylko o sobie, jeżeli miasto uczciwości będziemy kierowali się wyzyskiem i szkaradną chciwością a zamiast społecznej miłości i zgody opanuje serca nasze nienawiść, to zagłada nasza jest nieuniknioną.

Ale wtedy utracimy nietylko wolność i niepodległość, którą nam Bóg cudownie przywrócił ale każdego z nas spotka nędza i niewola. A to nie jest czcza groźba i przesadne straszenie, wystarczy trzeźwo rozejrzeć się dokoła, co na świecie się dzieje.

Z niedoli dziecka.

Ci, których ojcowie polegli w służbie kraju kołaczą do sumień waszych. — Społeczeństwo musi spłacić dług wdzięczności.

Grudziądz, 24 listopada.

W chaosie wydarzeń, w codziennej wytężonej walce o zwierzęcy byt zatraca się pojęcie tego, co stanowi ideologiczną podstawę egzystencji społecznego zbiorowiska.

W grubem zmaterjalizowaniu się warunków dzisiejszego życia, widzę ten brak przejęcia się wzniosłemi zasadami miłości bliźniego i nie tylko, bo powojenny człowiek zatracił wszelką wznioślejszą myśl i uczucie wdzięczności, które tak bardzo ma go wyróżniać od tworów bezrozumnych, od zwierząt.

Pocóż jednak opatruję tak filozoficznym wstępem temat prosty, który da się zdefinjować w pytaniu:

„Czy wiadomo wam, że są dzieci-sieroty po obrońcach ojczyzny, które łakną kawałka chleba i czekają, aż ludzie dobrej woli zajmą się temi sierotami, by nie odczuwały w zaraniu swego życia twardej doli, niemiłosiernie gniotącej te młode barki, zbyt słabe do znoszenia ciężarów egzystencji?"

Czy pytanie to wzbudzi echo współczucia, czy chociaż na jedną chwilę ci, których życie obdarza hojną ręką, zastanowią się, że wszak niszczycielska wojna zabrała niejednemu dziecku ojca, który posłuszny świętym rozkazom Ojczyzny legł na polu chwały?

Nie umiem, doprawdy pisać o temacie, który łzy z oczu wyciska. Chciałbym pióro maczać w serdecznej krwi wezbranej gdzieś w ukrytym kącie serca. —

Ale cóż, czyż tylko płomienna wymowa ma siłę porywu?

Czyż nie dosyć, że się zaalarmuje ogół jednem tragicznie potężnym wołaniem:

Ratujcie dzieci - sieroty!

* * *

W śnieżny i błotnisty dzień mrocznego listopada, wybrałem się do koszar „Władysława Jagiełły".

Jestem w sierocińcu.

Schludny i przestronny budynek koszarowy zamieniony na ochronkę dla dzieci-sierót po poległych obrońcach kraju.

Są tu dzieci różnych sfer: po żołnierzach, oficerach. Mały Bronuś pięcioletni chłopczyna o dużych rozumnych oczach, patrzy się na mnie i śmiało odpowiada na pytania.

— Jak się nazywasz?

— Bronuś!

— To imię a nazwisko?

— Bronuś Sieniawski — odrzekło dziecię i patrzy się filuternie oczkami, a małemi rączynami niesfornie manipuluje około śmiejącej się buzi.

To syn, kapitana, ojciec tego dziecka w grobie.

Dziatwa uczy się pod kierunkiem nauczycielki. Twarzyczki mają wesołe i choć niejedno bose, wszakże odmalowana na buziakach radość życia świadczy, że obca tym dzieciom jest troska o jutro.

Sieroty nie wiedzą, że opału brak na zimę, że byt sierocińca ze względów materjalnych poderwany. —

Takie to już dzieciństwo.

Oprowadza mnie po zakładzie major Wallner informując o najdrobniejszych szczegółach i dzieląc się ze mną troską o byt tej placówki.

— Ile dzieci mieści sierociniec? zapytuję majora, którego obległa dziatwa z uśmiechem i gromkiem witając okrzykiem.

— 74!

— Kto subsydjuje sierociniec?

— Sprawa ta najbardziej jest przykra do poruszenia — z odcieniem troski w głosie rzecze p. major. — Sądzę, iż i nadal będziemy otrzymywali zapomogi z Warszawy z Centrali, ale jest to kwota minimalna wobec ogromnych potrzeb wyrastających przed nami.

— A jak jest z opałem na zimę?

Dotychczas mamy zapas, ale starczy to zaledwie na kilkanaście dni. Co będzie później, nie wiem.

— W jaki sposób p. major zamierza wyjść z obecnego położenia nad wyraz krytycznego?

— Złożyłem swego czasu w Ministerstwie projekt opodatkowania całego korpusu oficerskiego na rzecz sierot po poległych wojskowych. Kwestja ta jest zbyt leszcze odległa, aby ją traktować, jako załatwienie sprawy, gdy obecnie przyjść z pomocą dziatwie jest to rzecz paląca i niecierpiąca zwłoki. Po krótkim namyśle postanowiłem narazie odwołać się do ofiarności społecznej i stworzyć komitet opiekuńczy.

— Czy p. major sądzi — pesymistycznie zauważyłem, — że to również kwestję rozwiąże? —

— Ani na chwilę nie wątpię. —

Społeczeństwo, które z mieniem i dobrobytem wszystko całe, obronną ręką z tej wojny ma wszak nigdy niespłacony dług wdzięczności, wobec tych dzieci, których ojcowie polegli w służbie świętej sprawy. (es.)

Chwila obecna jest rozstrzygająca dla narodu i Kościoła naszego: jeżeli nie utrzymamy się, nie staniemy jak twierdza niedostępna, to się dom nasz ojczysty zawali i pogrzebie pod swemi gruzami, wszystko.

Rzeczy ciekawe.

Osobliwości dawnych przepisów karnych.

Dawni szynkarze i handlujący wiktuałami wierzyli święcie, iż kupiec przechowujący w sklepie

krew człowieka ściętego

przez kata, ma zapewniony odbyt, a tem samem zrobi majątek.

Z tego powodu po każdej egzekucji rozmaici spekulanci specjaliści rzucali się na szafot i zbierali w naczynia krew, o którą przekupnie zawzięcie się licytowali.

Jeżeli skazany wymyślił i podejmował się spełnić jakiś czyn niezwykły, gdy mu się to udało, bywał ułaskawiany. Tak np. w Siedlcach na Starej Wsi stała oddawna

wysoka sosna sucha,

pozbawiony kory i igieł. Zbój nazwiskiem Szarak, gdy go na śmierć prowadzono, oświadczył sędziemu, że podejmuje się wleźć na szczyt sosny i zawiesić na niej chorągiewkę.

Spełnienie wyroku (za Agusta III) wstrzymano. Szarak rozebrał się do bielizny, sztukę wykonał i uzyskał wolność.

W Sandomierzu

inny zbrodniarz, obdarzony niezwykłą siłą, otrzymał ułaskawienie po zatrzymaniu powozu zaprzężonego w czwórkę koni, — które woźnica siedzący na koźle ze wszystkiej mocy zapędzał batem. Żyd jeżeli chciał być uwolniony od egzekucji przyjmował chrześcijaństwo. Wielu z nich wołało jednak śmierć, niż wyrzeczenie się wiary przodków.

Kat, co się jednak nadzwyczaj rzadko zdarzało, miał przywilej ułaskawienia delikwenta.

Chował miecz w pochwę

i ogłaszał, że nie czuje się na siłach karnić człowieka, który jego zdaniem jest niewinny. Istnieje domysł, że kat w podobnych wypadkach bywał przepłacony. A że na ścięcie skazywano niemal wyłącznie ludzi z pospólstwa, ubogich kat rzadko miewał sposobność obłowienia się za dane ułaskawienie. Niektóre zakony miały przywilej uwalniania od kary śmierci jednego skazańca w dniu Wielkiego Piątku. Jeżeli skazanemu podczas prowadzenia na miejsce stracenia, udało się wyrwać z rąk pachołków i schronić się w kościele, tam nie mógł być ścigany.

Jednodniowe „menu" dla żołądków germańskich.

Dobrym apetytem odznaczał się 55-ty pułk niemieckiej landwery. Dnia 18 września 1914 r. 155 żołnierzy tego pułku stało załogą w zamku Allonville pod Amiens. Spiżarnia i piwnica były dobrze zaopatrzone. Oto jakie było ich skromne „menu":

35 kilo masła, 400 jaj, 20 puszek homarów i sardynek, 14 puszek groszku, 7 pudełek grzybów marynowanych, 2 słoje korniszonów i 60 słoików konfitur, zostały pochłonięte jednego dnia. Ale to wszystko było za mało dla germańskich żołądków, więc trzeba było jeszcze uśmiercić krowę.

Co do napojów, w poczuciu harmonji i równowagi nie mogły one być stosunkowo w mniejszej ilości. Wszystkie te potrawy zwierzęce i roślinne zostały zakropione dwoma beczkami piwa, 100 butelkami jabłecznika, 355 butelkami wina białego i 255 czerwonego 42 litrami malagi, madery i muszkatu, 5 wermutu i 45 litrami różnych alkoholów.

Chyba żołnierze 55-go pułku landwery nie mogli narzekać na brak aprowizacji!

Sprawozdanie z działalności całorocznej

Konf. P. Mił. św. Wincentego a Paulo w Grudziądzu za rok 1922/23.

Grudziądz, 22 listopada.

Konferencja liczyła w tym roku 137 członków z miasta i 15 z przedmieścia Chełmińskiego.

Zebrań odbyło się w mieście 16 zarządowych i 9 plenarnych, na przedmieściu 12 plenarnych. Konferencja miała pod opieką około **200 rodzin biednych z miasta, 84 z przedmieścia a do 1 lipca r. 23 także 35 rodzin z M. Tarpna.**

W 1 lipca Tarpno się odłączyło i stanowi własną Konferencję..

Wspierano biednych datkami pieniężnymi, rozdawaniem żywności, odzieży i opału.

Z żywności rozdawano mąkę pszenną i żytnią, groch, kaszę jęczmienną, kaszkę pszenną, cukier, domieszki do kawy, jęczmień do palenia, kartofle, sucharki, pierniki, proszek do prania i mydło. Na opał dawano torf i to 924 ctr. przez zimę. Kupiono z naszych funduszów żywności: **36 ctr. mąki, 100 ctr. kartofli, 3 ctr. cukru.** Resztę dostawałyśmy w darze od dobrodziejów naszego towarzystwa, ponieważ rozdano: **42 ctr. mąki, 12 ctr. grochu, 3 ctr. kaszy jęczmiennej, 2 ctr. jęczmienia, kaszę pszenną, domieszkę do kawy- proszek do prania, etc. etc.**

Odzieży rozdano na gwiazdkę około **500 (pięćset) osobom,** obok tego pieczywo i pierniki.

Prócz „Gwiazdki" przyodziano kompletnie do pierwszej Komunji św. **113 dzieci,** a ugoszczono kawą i plackiem **600 dzieci.**

Prócz naszym stałym biednym udzielono pomocy **4 inwalidom, 3 powstańcom, 1 żonie więźnia,** kilku rodzinom opuszczonym przez chlebodawcę, **2 osobom z Kresów, 2 sierotom idącym** na służbę, w jednym wypadku wyprawkę dla niemowlęcia.

Prócz tych korzystali z naszych zapasów odzieży: zakład dla niemowląt, sierociniec, przytułek dla starych kobiet przy ul. 3 Maja i zakład dla sierot i kalek przy ul. Wiktoriusa. Doraźnych jednorazowych zapomóg pieniężnych udzielono naszym biednym i wyżej wymienionym osobom **699 700 mk i 175 000 mk** omocy na koszta pogrzebowe. Wypadków śmierci było **11 w mieście i 5 na przedmieściu; w** zakładzie dla kalek i starców umieszczono **4 osoby z miasta i 2 z przedmieścia. 20 osób** ewangelickiego wyznania pobierało u nas wsparcie. Na Wielkanoc rozdzielono między biednych: **6 ctr. mąki pszennej, 2 ctr. cukru, 1 ctr. powideł.** 8 f. słoniny. Zamiast mięsa, jak po inne lata dostali za naszem wstawieniem się w kuchni ludowej obiad mięsny i bochenek chleba.

19 lipca, w dzień św. Wincentego po Mszy św. dostali biedni śniadanie. 2 razy 8 grudnia i 19 lipca przystępowały panie Miłosierdzia wspólnie do spowiedzi i komunji św.

Kwest było 2 po domach i 1 przed kościołami, przed Wielkanocą zaś skwestowałyśmy 4½ ctr. mąki.

Sprawozdanie kasowe.

Rozchód		Dochód	
Zvwność	5.654.850 mk.	Saldo z ubiegł. roku	94.112 mk
Wsparcia pieniężne	1.734 750 mk.	Składki człon.	293.690 mk.
Odzież	33.544.410 mk.	Różne doch.	19.048.146 mk.
Opał	569.400 mk	Kwesty i z puszek	22 929.3[illegible]0 mk.
Różne wydatki	749.100 mk.	Subwencje	960.00[illegible] mk.
Przedm. Chełm.	543 8[illegible]0 mk.	Przedm. Chełm.	107.200 mk.
	42.796.310 mk		
remanent	636.198 mk.		
	43.432 508 mk.		43.432 508 mk

Za Zarząd Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo
W. Preissowa, sekr. M. **Ruchniewiczowa**, przewod.

* * *

Ze sprawozdania wynika, że składki członkowskie i subwencje stałe stanowią minimalną część naszych dochodów, główną podporą naszej kasy, to hojne datki rozumiejącego co bieda lutzka obywatelstwa Grudziądzkiego, któremu jeszcze raz na tej drodze składamy „Bóg zapłać", wołając zarazem: szlachetni ofiarodawcy, pamiętajcie o nadchodzącej gwiazdce. Wszelkie dary przyjmują Panie Miłosierdzia i Kancelarja Parafjalna.

Orędzie.

Niechaj się zawiść w sercach nie budzi:
Źródło nieznaczne — skronie ostudzi —
I zamiast chwastów — będą jaśnieć jaskry;
Rozdźwięknie w duszach, jako zimny głaz kry,
Dzwon ukojenia, — potem sygnaturki
Dźwięk się roziskrzy oczyma jaszczurki;
Staną na krańcach ziemi zasłuchane chmurki,
Zbledną obłoczki przelotne i małe pagórki.
Będzie spokój na ziemi i wszędzie:
Człowiek obwieści odnowa
Braterstwa, zgody i serca orędzie.
. . . Powie i rzekom, brzozom i topolom,
Że rany świata — jego także bolą,
Że i on zwie się synem Stworzyciela,
Że jeno w postać człowieczą się wciela,
Że ma do spełnienia rzecz ponadzmysłową:
U nas i rozgorzeć Wiarę Chrystusową.
. . . Inaczej będzie jako cymbał brzmiący,
Inaczej będzie, jak ślepy na słońce patrzący. . .
— — — — — — — —
Łamiąc się w stopnie ku górze,
Postawi ołtarz w niebiosów lazurze.
W zamieci klątew, zbryzgany posoką,
Ołtarz swej Wiary umocni wysoko.
. . . Wszak rzekłeś, Panie: „Błogosławieni,
Którzy cierpicie prześladowanie,
Bowiem wasz smutek w radość się zmieni:
Źródło nieznaczne już tutaj na ziemi,
Skronie spalone — pieściwie ocieni! ! . . .

Kraków. Jarosław Janowski

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Rufina. Wschód słońca 7.45 zachód 3.51. Wschód księżyca 1.30 zachód 11.12.

Reformy oszczędnościowe obejmą polskie placówki zagraniczne.

Urzędy płatnych konsulatów zostaną zniesione.

W Min. Spraw Zagr. odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie nowych norm, dotyczących otworzenia konsulatów honorowych. Przewidywane są liczne zmiany.

Pamięć o Władysławie Warneńczyku w Rumunji.

Z okazji obchodu w Warnie, poświęconego pamięci Władysława Warneńczyka odbył się wieczorem bankiet u konsula polskiego Rogalskiego. Wygłoszono szereg toastów na cześć Polski i Prezydenta Wojciechowskiego.

W Towarzystwie Historyczno-Archeologicznem dyrektor Geczew wygłosił odczyt o znaczeniu rocznicy Warneńczyka, zaś profesor Andrejew mówił o wrażeniach wycieczki do Polski.

Chór studentów odśpiewał po polsku hymny polskie.

Delegacja polska złożyła wieniec na grobie niedawno zmarłego prezesa Tow. Historyczno-Archeologicznego, Szkorpyla, inicjatora obchodu ku czci Władysława Warneńczyka.

Amerykański kontroler dla Europy środkowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zamianował p. Fr. Achenbacha, głównym kontrolerem dla Europy środkowej z ramienia komisji taryfowej Stanów Zjednoczonych. W najbliższym czasie p. Achenbach w związku ze swemi sprawami urzędowemi przybędzie także do Polski.

Zaraza bolszewicka idzie szeroką falą ku Polsce.

Według półurzędowych wiadomości sowieckich wysłano z Rosji do Polski w październiku **około 3000 agitatorów bolszewickich.**

Inż. p. J. Czarliński - prezesem Izby przemysłowo - handlow.

Inauguracyjne posiedzenie — Ustanowienie statutu — Wybory — Członkowie Izby.

Inauguracyjne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej odbyło się w Grudziądzu w dniu 24 bm. o godz. 2 popoł.

Komisarz Wyborczy, a zarazem Kom. Państwowy Izby Przem.-Handl. p. dyr. inż. Janusz Czarliński, witając obecnych, zagaił posiedzenie i w krótkich słowach skreślił rzut na charakter i zakres działania dotychczasowej Izby.

Następnie przewodnictwo oddał najstarszemu członkowi Izby p. **Dyr. J. Rucińskiemu.**

Pan Ruciński po skonstatowaniu, że zebranie jest prawomocne do powzięcia uchwał, zarządził wybór Prezesa. —

Plenarne Zebranie wybrało jednogłośnie Prezesem **Izby p. inż. JANUSZA CZARLIŃSKIEGO**, dotychczasowego Komisarza Izby, przez tajne głosowanie, który podziękowawszy za wybór, objął przewodnictwo Zebrania Plenarnego.

Pierwszym pod względem ważności punktem obrad było ustanowienie statutu organizacyjnego Izby, który odesłano do rozpatrzenia Wydziałowi.

Na wiceprezesów wybrano pp. T. Marchlewskiego z Grudziądza i H. Podkomorskiego z Starogardu.

W dalszym ciągu wybrano Zarząd, członków Wydziału i poszczególnych komisji.

W końcu załatwiono kilka bieżących spraw natury gospodarczej.

Posiedzenie zakończono wspólnym podwieczorkiem, w którym wzięli udział prócz członków zaproszeni na posiedzenie goście.

Wobec ukonstytuowania się Izby Przem.-Handl. jako członkowie Izby weszli: **Prezes p. J. CZARLIŃSKI, Wiceprez. pp. T. MARCHLEWSKI i H. Podkomorski**, członkowie: pp. W. Andrzejewski-Grudziądz, K. Balcerowicz-Grudziądz, St. Bronikowski-Grudziądz H. Drozdowski-Toruń, St. Dudrewicz-Tczew, A. Frankowski-Nowe, A. Garnuszewski-Tczew, A. Glass-Tczew, J. Hubert-Chojnice, Zb. Jagodziński-Grudziądz, J. Kwaśniewski-Grudziądz, St. Leja-Kościerzyna, Wł. Lewandowski-Tczew, Władysław Maciejewski-Tczew, Br. Michalski-Wejherowo, J. Mówiński-Kartuzy L. Neumann-Swiecie, St. Obrzud-Grudziądz, M. Pacoszyński-Grudziądz, R. Piasecki-Gniew, J. Pillar-Starogard, J. Ruciński-Grudziądz, T. Scheiba-Wejherowo, St. Spiżewski-Przechowo, R. Stamm-Chojnice, P. Witkowski-Grudziądz, K. Wolski-Grudziądz.

Pogłoski o wydzierżawieniu monopolu tytoniowego.

W kołach sejmowych obiegają pogłoski, że p. Noulens kierownik pierwszej misji francuskiej, wysłanej do Polski, przybędzie do Warszawy, celem podjęcia rokowań z rządem polskim o wydzierżawienie monopolu tytoniowego

O zabezpieczenie życia robotników kopalnianych.

Na mocy rezolucji Senatu została utworzona specjalna komisja rządowa dla zbadania stanu bezpieczeństwa na kopalniach węgla.

Jednocześnie utworzono specjalną podkomisję mającą zbadać stan bezpieczeństwa na kopalniach, w związku z katastrofą „Reden".

Projekt ustawy monetarnej.

Min. skarbu opracował projekt ustawy monetarnej. **Jednostka złota musi mieć 9,31 grama czystego złota, a dzielić się ma na 100, 50, 20, 10 i 5 złotych. Srebrne zaś sztuki po 5, 2 i 1 grosz.**

Projekt zastrzega wypuszczenie 5-złotówek i niższych w innych kruszcach.

Nowe ułatwienie obrotu pieniężnego.

„Polska Agencja Telegraficzna" rozesłała komunikaty o wypuszczeniu **„przekazów własnych" na 50 i 100 miljonów marek.** Przekazy te mają być wymieniane na „gotówkę" w każdym oddziele P. K. K. P.

Komunikat urzędowy nazywa ten proceder inflacji propagandą bezgotówkowego obrotu pieniężnego.

Banknoty po 5. 10 i 50 miljonów mk.

Z Warszawy donoszą: Ze sfer. stojących blisko ministerstwa skarbu, słychać, że wypuszczone mają być **świeże banknoty po 5, 10, a nawet 50 miljonów marek.**

Domy dla oficerów polskich.

Spółdzielnia mieszkaniowa oficerska pod nazwą: „Osiedlenie wojskowe" w ostatnich dniach uzyskała 28 morgów ziemi w Żoliborzu pod budowę domków oficerskich.

Budowa domków oficerskich rozpocznie się prawdopodobnie wczesną wiosną.

O wyższy poziom oświaty w Małopolsce Wschodniej.

Danina publiczna na rzecz szkolnictwa.

„Słowo Polskie" zamieszcza pod nagłówkiem „Danina oświatowa dla wschodniej Małopolski" odezwę nawołującą **do składania ofiar względnie stałego opodatkowania się na rzecz szkolnictwa powszechnego we wschodniej Małopolsce.**

Fundusze na ten cel przyjmuje sekcja wschodnia zarządu głównego T. S. L., Lwów, ul. Fredry 3, konto czekowe P. K. O. 149833.

Szwecja interesuje się przemysłem i rolnictwem Polski.

Szwedzka Izba Rolnicza w Stokholmie zwróciła się do rządu szwedzkiego z prośbą o uzyskanie niezbędnego subsydjum celem wzięcia udziału w mających się odbyć w roku przyszłym targach i wystawach w Polsce i krajach bałtyckich.

Sprawą tą zainteresowało się żywo nasze Ministerstwo Rolnictwa.

Propaganda Polski zagranicą.

Znana angielska firma wydawnicza w Londynie Allen i Unwin wypuszcza w tych dniach nową książkę o Polsce pod tytułem „Polska i pokój" pióra b. ministra spraw zagranicznych Al. hr. Skrzyńskiego.

Autor udowadnia potrzebę trwałego pokoju w Europie i widzi możliwość osiągnięcia tegoż drogą ściślejszej współpracy między Polską i Anglją, widząc w nich obu olbrzymie wartości wpływu i oddziaływania cywilizacyjnego.

—** **Sypać chodniki piaskiem lub popiołem.** Wobec rozpoczynających się przymrozków i tem spowodowanych bardzo częstych gołoledzi przypomina się właścicielom wzgl. zarządzającym domów, o obowiązku sypania piasku lub popiołu na chodnikach przed swym domem.

—** **Zakaz targów na konie.** Dla ochrony koni przeciw zarazie stadniczej zostały skasowane targi na konie w Chełmnie, Lisewie, Grudziądzu i Świeciu.

—** **Zawarcie umowy przemysłowej na Pomorzu.** Dnia 24 bm. została zawarta umowa przemysłowa w sprawie płac robotniczych pomiędzy przemysłowcami a robotnikami przemysłu wszystkich gałęzi na Pomorzu. Jednym z zasadniczych punktów tej umowy było przyjęcie przez przemysłowców żądania stosowania przy wypłatach uposażeń miernika drożyźnianego, obliczonego przez poznańską komisję statystyczną. Umowę zawarto w Grudziądzu,. Obowiązuje ona cały przemysł Pomorza i okręgu bydgoskiego.

—** **Zapałki podrożały ponownie.** W związku z podwyższeniem przez ministerstwo skarbu opłat akcyzowych od zapałek, cena zapałek również uległa zmianie. Paczka 10 pudełkowa wynosi 100 000 mk; pudełko 10 000 mk.

—** **Przedruk znaczków pocztowych.** Minister zarządził przedruk marek. Zamienił dawniejsze marki, których nie zdołał zużyć, na nowe znaczki i tak: z 20 markowych znaczków zrobił 25-tysięczne, z 10 markówek 50-tysięczne, z 5-markówek 100 tysięczne.

Nadruk na powyższych znaczkach dokonany został farbą czarną. Wartość podano odpowiednią liczbą w pośrodku.

—** **Nieoczekiwany skutek.** Jak nas informują z źródła wiarogodnego, piekarze toruńscy, zaskoczeni tak energicznie prowadzoną akcją tępienia paskarstwa i waluciarstwa po przyaresztowaniu kilku z ich grona, oświadczyli władzom, że gotowi są sprzedawać chleb obecnie po cenie o 1 000—2 000 mk. niżej kosztów mąki na funcie według notowań giełdy poznańskiej.

—** **Zakaz prywatnej uprawy tytoniu.** Uprawianie tytoniu w Polsce na własny użytek dozwolone jest jedynie na okres przejściowy, tj. do czasu całkowitego wprowadzenia w Polsce monopolu tytoniowego. Wobec tego, że uprawa ta wprowadziła bardzo niepomyślne skutki dla skarbu, Min. Skarbu poleciło Izbom Skarbowym, aby za pośrednictwem swoich organów podwładnych, powiadomiły natychmiast ludność, że uprawa tytoniu począwszy od 1 stycznia 1924 r. została bezwzględnie zakazana.

—* **Cofnięcie ulg stemplowych.** Min. Skarbu cofnęło w tych dniach ulgę, przyznaną Centr. Zw. Pol. Przemysłu Handlu, Górnictwa i Finansów, a polegającą na zwolnieniu Związku od opłacania stempla na swoich podaniach i memorjałach. Min. Skarbu wyjaśnia, że „studjując statut Związku" stwierdziło, że zadaniem jego nie są „sprawy kulturalne", ale obrona interesów gospodarczych sfer przemysłowych i handlowych.

—** **Wypłata dodatków wyrównawczych urzędnikom państw.** Na mocy uchwały Rady Ministrów z dn. 19 listopada wypłacane są obecnie funkcjonarjuszom państw. oficerom, równorzędnym, chorążym i szeregowym zawodowym dodatki wyrównawcze, w formie zaliczek na poczet dopłaty należnej z uwagi wejścia w życie nowej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państw. i wojska. Zaliczki te wynoszą 30 proc. od uposażenia wypłaconego w dniu 1 listopada rb. Do tych wypłat mają prawo ci funkcjonarjusze i wojskowi, którzy byli na służbie przynajmniej od 1 października rb. Podatku dochodowego od tych zaliczek nie potrącono.

—** **Niedozwolony handel.** Policja ujęła w tych dniach kilku osobników, przeważnie żydów, którzy nie mając koncesji na prowadzenie handlu, dokonywali na Pomorzu różne transakcje handlowe. Handlowali oni głównie towarami bławatnemi i cukrem.

Dziwna rzecz, że znaleźli się kupcy-Polacy, którzy od tych żydów towar zamawiali, dając im różnej wysokości zadatki.

Afera ta znalazła epilog w Izbie Skarbowej, gdzie owi żydowscy, nielegalni handlarze zapłacić musieli odpowiednią karę. Z pewnością odstraszy to tych nieproszonych gości od nawiedzania z niedozwolonym handlem naszej dzielnicy.

—** **Towarzystwo teatralne w Warszawie.** Na ostatniem dyskusyjnem posiedzeniu Związku autorów dramatycznych w Warszawie postanowiono powołać do życia Towarzystwo Teatralne. Do Towarzystwa tego należeć będą autorzy dramatyczni, krytycy teatralni, dyrektorzy tetrów i reżyserowie. Na najbliższem posiedzeniu związku autorów dramatycznych określone zostaną cele i zadania Towarzystwa Teatralnego.

Ruch towarzystw.

Tow. Śpiewu „Lutnia". Dziś, we wtorek, lekcja nie odbędzie się. Następna lekcja w piątek **ZARZĄD.**

Wielkie Zebranie Stowarzyszenia Lokatorow odbędzie się dnia 29 XI 1923 r. o godz. 5[30] wieczorem w Bazarze O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

FELJETON.

Piosenka uliczna.

Urodzona pomiędzy jednym a drugim kieliszkiem Palermo, gdzieś pod lazurowem niebem Italji — na rozkwitłych, gorących jeszcze od pocałunków ustach Włoszki, przeszła w tryumfalnym pochodzie piosnka uliczna cały świat.

Przyszedłszy gdzieś, zostawała czas jakiś, a kiedy raz nieskrępowana niczem szczerość jednała jej licznych wrogów.

Przyszedłszy gdzieś, zostawała czas jaki, a kiedy nauczyła ludzi radości, śmiechu i szczerego spojrzenia na świat — w nieukojonej tęsknocie włóczęgi — szła dalej.

Aż zaszła do nas.

Był to czas, kiedy nie umieliśmy się nawet jeszcze śmiać, więc przybyła z daleka uliczna piosenka — zwolna, zwolna zaczęła nas wyprowadzać z ciemnicy własnych myśli, do jaśniejszych, promienniejszych wiodąc krain.

Wszak św. Jerzy, zwalczając potworną moc smoka — miał twarz rozjaśnioną nadziemskiem uśmiechem — a nie umarzonego w niewiarze we własną moc.

Po pewnym czasie zrobiła wesoła wędrownica swoje.

Wszyscy zaczęli się śmiać.

Śmiano się rozmaicie.

Złośliwie — serdecznie. Był śmiech zły i był taki, który perlił się kaskadą najcudniejszych klejnotów.

Najzdrowszym i w owe czasy najskuteczniejszym był śmiech, który płynąc z głębokiej troski o drugich, nie łkał jękliwą ulewą rymów ni łez — a siekł i wypalał, kpił i wyszydzał — choć szyderstwo to było jak dobry uścisk kochającej dłoni.

Oburzali się ludzie na „Zielony Balonik", ciskali na twórców tej niezależnej scenki, skąd płynęła co wieczór nie frasobliwa, zdrowa piosnka ulicy, kamienie oburzenia, ale mimo to popierali ją i zachodzili do niej, nie wiedząc, czy im najbliższy wieczór nie przyniesie jakiejś złośliwej piosenki, godzącą w najgłupszą i najśmieszniejszą ich wadę.

Zwolna po całym kraju potworzyły się tego rodzaju scenki, gdzie wśród pobrzęku szklanek i kielichów skuteczniej niż prawiąc steki morałów wabiono myśl o wielkiej chwili dziejowej, która była już tak blisko, a na której przyjęcie trzeba pozbyć się wad i małostkowości.

Wyrastają talenty i talenciki, które wsłuchując się w takt uliczny, tworzą zwrotki, porywane przez też ulice i śpiewane później jako ujęte w forme tętno chwili.

Najznakomitsi z tych twórców to Boy, Lemański, Zbierzchowski i inni.

Największe jednak powodzenie swego czasu miał „Zielony Balonik", scenka literacka, zasilana obficie przez Boy'a.

Wszyscy znają zapewne te tak frywolne, pełne jędrności i siły „słówka" gdzie:

„Jak błazenkowie mali
Słówko się z słówkiem cacka,
To jezor mu wywali,
To szczypnie je znienacka.

Ja patrzę na niewinne
Figielki miłych dziatek,
I wolę niźli inne,
Ten mały własny światek . . ."

Albo w innem miejscu, uderzając ostrzem satyry w jedną z plag konwenansu, powiada:

„O ty polskiej ziemi chwało,
Ty postaci wpół monarsza,
Ty czcigodna, nazbyt mało
Opiewana „damo starsza".

Ty, co z głębin swej kanapy
Wychylając kibić tłustą,
Brzydkie swe nadstawiasz łapy
Przerażonym naszym ustom".

Trudno doprawdy przytaczać każdy wiersz, każda bowiem zwrotka aż się prosi o zacytowanie.

Po wojnie, kiedy zmęczone płuca chcą szerszego oddechu, a kiedy równocześnie na żerowisku powojennych śmiesznostek zaczynają wykwitać kwiatki kabotynizmu, „dulszczyzny" i chamstwa — przypomniano sobie, że na to najskuteczniejszem lekarstwem jest zarzucona gdzieś w kąt uliczna piosenka.

Więc wszędzie, gdzie tylko istnieje większe skupienie ludzi tworzą się teatrzyki, reminiscencje krakowskiego „Balonika".

Naturalnie, że jeśli weźmie ster takiego teatrzyku, ręka wroga państwu, czy propagująca jakieś sobie tylko znane, a przewrotne hasła — nateńczas szkoła taka zrobić może dużo złego.

Ogółem jednak, z wyjątkiem może warszawskiego „Qui pro Quo" wszystkie one odpowiadają swemu zadaniu.

Z dziedziny wynalazków.

Nowe zastosowania radjotelegrafji.

Wynalazca radjotelegrafji Marconi oświadczył korespondentowi paryskiego „Matina", że wkrótce będą mogły wejść w życie nowe zastosowania radjotelegrafji. Będzie można telefonować telefonem bez drutu z Europy do Ameryki, a nawet na większe odległości.

Specjalne urządzenia będą mogły zapobiegać katastrofom w kopalniach.

Łodzie podwodne za pomocą aparatów radjotelegraficznych będą najdokładniej powiadamiane o położeniu statków jakichkolwiek floty.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Otwarcie Kuchni Ludowej).** Podobnie jak ubiegłego roku staraniem starosty Dra Bobkego a obecnie także i burmistrza Zawadzkiego będzie otwarta od 1 grudnia do 31 marca Kuchnia Ludowa, wydawać mająca ciepłe obiady dla najuboższych bez różnicy wyznania i narodowości.

—** **TORUN. (Ruch statków na Wiśle).** Żegluga w ostatnich dniach bardzo słaba. W kierunku Solca minął miasto holownik „Mewa" z jedną tratwą, w górę rzeki odpłynęły z tutejszej przystani holowniki „Neptun" i „Bałtyk".

—** **WIELKA NIESZAWKA, pow. toruński, (Wielki pożar).** W ub. czwartek wybuchł pożar w zabudowaniu gospodarza Doowego. Z niestwierdzonych jeszcze dotąd przyczyn, zapaliły się dwie stodoły, stajnia i mały domek mieszkalny przybudowany do stajni.

Intenzywnie prowadzona akcja ratunkowa ograniczyła się tylko do ochrony pobliskich zabudowań, znajdujących się zaledwie od pożaru w promieniu 30 mtr. Wspomniane powyżej budynki spłonęły doszczętnie wraz ze zbożem i t. d. Straty bardzo wielkie.

—** **TORUŃ. (Z żeglugi wiślanej).** W dół rzeki minęły miasto holowniki „Mewa", „Neptun" i „Orlik", razem holując 4 tratwy. Z Solca w kierunku Włocławka minął miasto holownik „Sobieski".

Z tratwami przybyły holowniki „Sobieski" i „Wisła", które po krótkiem postoju odpłynęły dalej. Do Torunia przybył bez ładunku holownik „Neptun"; holownik „Fredro" wyruszył w górę rzeki w celu odholowania tratw.

(Aresztowanie rzeźników). Na zarządzenie prokuratorji przyaresztowanych zostało 12 miejscowych rzeźników pod zarzutem pobierania cen lichwiarskich.

Według zdania kompetentnych w zakresie handlu mięsem fachowców, rzeźnicy toruńscy zarabiali przeciętnie 50 procent na mięsie, słoninie i wyrobach mięsnych.

(Walka ze złodziejem). W nocy na 19 bm. policja przytrzymała na ulicy Mickiewicza pewnego mężczyznę, który niósł w worku: 1 futro, 3 dywany, 10 mtr. płótna na materace i sporo innych rzeczy, ogólnej wartości około 100 miljonów marek.

Wobec tego, że mężczyzna ten nie podał nazwiska, posterunkowy poprosił go do komisarjatu, celem dokonania daktyloskopji. W drodze dotąd wymieniony próbował zbiedz stawiał więc opór i powalił policjanta na ziemię. Walka zakończyłaby się napewno krwawo, gdyby nie pomoc w postaci dalszego funkcjonarjusza policji, który przybył na sygnały swego kolegi.

—** **JAMIELNIK. pow. lubawski. (Żywcem zagrzebani)** Podczas kopania studni przy dworcu zesunęła się ziemia, grzebiąc trzech zatrudnionych tam robotników. Po 5 godzinach dopiero wydobyto dwuch jako trupów, trzeci z nich, który nie był zakryty grubą wartwą ziemi ocalał. Ciała złożono w budującym się domu dla pracowników kolejowych, aż do przybycia komisji sądowej.

—** **WĄBRZEŹNO. (Wykrycie tajnego niemieckiego składu broni).** W zabudowaniach pewnego Niemca optanta w Małych Radowiskach wykryła policja pewną ilość broni i amunicji z czasów „grenczszucu".

Broń skonfiskowano, a Niemca odstawiono do więzienia w Golubiu.

—** **TUCHOLA. (Przeciw wywozowi żywności).** Starosta powiatu tucholskiego w osobnej odezwie, zamieszczonej w orędowniku powiatowym, przyznaje, że ludność powiatu odczuwa od pewnego czasu brak środków żywnościowych z powodu nadmiernego wywozu żywności do Gdańska przedewszystkiem nabiału, jak jaj, masła i innych mlecznych wyrobów. Pan starosta prosi, ażeby, o ile podobna, wywóz ten ograniczyć w interesie tak ludności jak dobra państwa.

—** **KARTUZY. (Słuszna kara).** Były nadleśniczy z Sulęczyna p. Aleksander Chocianowicz, został przez sąd kartuski skazany na 1 miljon marek grzywny za odgrażanie się bronią.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Wspaniały dar).** Ksiądz kanonik Szulc ofiarował w tych dniach całą swą bibljotekę złożoną z 2000 tomów razem z szafami i półkami bydgoskiej bibljotece miejskiej. Są to przeważnie dzieła bardzo wartościowe przeważnie treści religijnej, historycznej i filozoficznej.

—** **PRUSZCZ, (Pozn.) (Świętokradztwo).** W kościele parafialnym w Pruszczu, w pow. wągrowieckim dokonali w tych dniach świętokradztwa jacyś bliżej nie wyśledzeni sprawcy. Zbrodniarze wyłamali tabernaculum i skradli złoty kielich z hostjami.

—** **INOWROCŁAW. (Morderstwo.)** W Wielkiej Kołudzie, pow. inowrocławski. zamordowany został w tych dniach przez pokłócie nożem niejaki Bolesław Dembiec. Jako sprawcę tego ohydnego mordu ujęto 22-letniego Stanisława Gwoździka z Janikowa. Przyznał on się już w całej pełni do winy.

—** **OSTRÓW. (Ucieczka więźniów).** Przed kilku dniami zbiegło z miejscowego więzienia dwóch więźniów, posądzonych o ciężkie zbrodnie. Napadli oni znienacka dozorcę więzienia, odebrali mu przemocą klucze i dotkliwie go poranili.

—** **KĘPNO. (Bratobójstwo.)** W niedzielę, dnia 18 bm. odbywała się zabawa w pewnym domu, w której brał udział zamieszkały w Chojecinie 18-letni Klemens Zopart. W czasie zabawy zjawił się tamże młodszy brat 16-letni uczeń szewski Feliks Zopart z Kępna w stanie pijanym. Ten wszczynał awantury, chcąc uchodzić za wielkiego siłacza, lżąc obecnych, a gdy wszyscy unikali go podszedł do brata, aby z nim zadrzeć. W czzasie gdy starszy brat wpływał na młodszego uspakajająco ten w toku sprzeczki wyjął nóż i wbił go w piersi brata swego Klemensa, kładąc go trupem na miejscu. Bratobójcę aresztowano i odstawiono do więzienia.

—** **POZNAŃ. (Spaleni żywcem.)** Podczas obławy policyjnej za Bramą Warszawską w Poznaniu aresztowała policja cały szereg bezdomnych osób, ukrywających się w okolicznych stogach. Wiele z nich nie miało na sobie bielizny. W trakcie obławy zauważyli policjanci, że nagle zajął się ogniem jeden ze stogów. Pożar objął słomę tak szybko, że znajdujący do Płocka najechał na okręt idący z przeciwnej strony, wać życia. Dwoje zgorzało na śmierć, a troje wydobyto ciężko poparzonych.

—** **PŁOCK. (Żeglarska katastrofa).** Onegdaj wydarzyła się pod Rykowem katastrofa. Okręt „Jagiełło", zmierzający do Płocka najechał na okręt idący z przeciwnej strony, „Marję". Na skutek zderzenia, został zabity jeden marynarz, nazwiskiem Błażej Centor. Na miejscu przeprowadza śledztwo oraz bada uszkodzenia policja.

—** **WARSZAWA. (Fabryka fałszywych dolarów.)** Oddawna obiegały po kraju, a zwłaszcza po Warszawie fałszywe 50-dolarówki. Policja długo śledziła za sprawcami zanim w końcu udało się otrzymać poufne wiadomości, że fałszerstwa uprawiają zwolnieni niedawno z więzienia za fałszerstwo Mirkin Zelman oraz Frajstak Kalman, oczywiście ludzie z wybranego narodu. W kilka dni później powiodło się aresztować całą szajkę i odnaleźć litograficzne kamienie z odbitka 50 dolarówek. Aresztowano dwóch dalszych przestępców

—** **ŁÓDŹ. (Miljardowe oszustwo na szkodę skarbu państwa.)** W Łodzi aresztowano dwóch właścicieli największej tamtejszej hurtowni towarów włókienniczych: Prybisa i Finkla, pod zarzutem oszustw podatkowych. Rewizje dokonane w tej firmie ujawniły miljardowe nadużycia na szkodę skarbu państwa przy obliczaniu podatku obrotowego. W związku z tą sprawą zauważyć się daje w sferach kupieckich w Łodzi wielkie zaniepokojenie, zwłaszcza, że władze skarbowe dokonują dalszych rewizji i wpadły na dalsze nadużycia tego rodzaju.

Z całego świata.

—* **Zamach na szkołę polską.** Z Kowna donoszą: W Szydłowie, pow. rosieński, rzucono granat ręczny na budynek szkoły polskiej. Na szczęście granat wyrządził tylko nieznaczne szkody.

Incydent ten przeprowadziła agitacja księży i nauczycieli litewskich, skierowana przeciwko istnieniu polskiej szkoły, która ich zdaniem grozi polonizacją miejscowej ludności.

—* **Wybuch prochowni w Żytomierzu.** Donoszą z Żytomierza, że z niewiadomych przyczyn wybuchł tam jeden z magazynów amunicji, położony w pobliżu gęsto zaludnionej części miasta. Wybuch spowodował pożar, który przerzucił się na dzielnicę żydowską. Pastwą płomieni padła prawie cała dzielnica. 20 osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych.

—* **Nacjonaliści niemieccy przeciw Einsteinowi.** „12 Uhr Montagsblatt" donosi, że prof. Einstein po powrocie z Rosji osiadł na razie w Holandji i nie ma zamiaru wrócić do Niemiec, ponieważ otrzymał wiele listów z pogróżkami od niemieckich nacjonalistów.

—** **Dyrekcja Klasycznego Gimnazjum** podaje do wiadomości interesowanych, że w środę, dnia 28 bm. od godz. 4—5 po poł. udzielać będzie w auli grono nauczycielskie rodzicom względnie ich zastępcom informacyj o postępach i zachowaniu się uczniów tego zakładu.

—* **Rozstrzelanie atamana powstańczego.** W Połtawie na mocy wyroku trybunału sow. został rozstrzelany ataman powstańczy Nagorny. Oddział tego atamana czynny był w guberni Połtawskiej od 1920 r. Sąd sow. miał stwierdzić, że ataman działał w porozumieniu z atamanem Petlurą.

—* **Nadmiar kandydatek poselskich w Anglji.** Z Londynu donoszą, że dotychczas na listach kandydatów na posłów znajduje się 19 kobiet, a w tej liczbie 9 socjalistek.

—* **Transport złota dla cesarzowej Zyty.** Do Salzburga nadszedł w przejeździe do Hiszpanji transport 36 skrzyń, zawierających kosztowności i złoto przeznaczone dla eksces. Zyty przez węgierskich magnatów i zwolenników dynastji habsburskiej.

—** **Wybuch na okręcie.** Niedaleko zatoki marsylijskiej nastąpił na parowcu angielskim „Otterburg" wybuch. Z 35 ludzi załogi pięciu zginęło.

—* **Znowu trzęsienie ziemi na Filipinach.** W ciągu tygodnia wyspy Filipińskie zostały nawiedzione dwukrotnie silnem trzęsieniem ziemi, które wyrządziło znaczne szkody i wywołało wśród ludności panikę. Najsilniej trzęsienie ziemi dało się odczuć w pobliżu wulkanu Taal na małej wyspie Bombon w archipelagu Luzon.

Rozmaitości.

× **Wybory w Akademji francuskiej.** Akademja francuska wybrała na miejsce, opróżnione przez zgon dramaturga Capusa, powieściopisarza Estaunie, a na miejsce Ribota — adwokata paryskiego Henryka Roberta. Do wyboru trzeciego „nieśmiertelnego", na miejsce Aicarda, nie doszło, żaden bowiem z trzech kandydatów: Madelin, Abel Hermant i Dorchain, nie otrzymał absolutnej większości głosów.

× **Tajemnica budowy Zeppelinów własnością Ameryki.** Syndykat amerykański zakupił wszystkie prawa dotyczące tajemnicy budowy Zeppelinów. Zakupione prawo zostanie przeniesione do Stanów Ziednoczonych, gdzie Zeppeliny będą wyłącznie budowane.

× **Niezwykłe dzobycze chirurgji.** Doktor Bonnefon z Bordeaux przywrócił wzrok żołnierzowi-inwalidzie, którego oczy zostały uszkodzone odłamkami szrapnela do tego stopnia, iż lekarze byli przekonani o niemożliwości wyleczenia rozbitych gałek ocznych.

× **Perły w Czechach.** Od lat niepamiętnych są z rzeki Otawy, pod Bracławicami, w Czechach, muszle, zawierające perły. W roku bieżącym połów ten dał — jak donoszą z Pragi — wyniki dotychczas niebywałe. Wyłowiono, mianowicie, trzysta pereł, z których 100 bardzo pięknych.

× **Ogon krowi przyczyną katastrofy.** Z Paryża donoszą o niezwykłym wypadku. Oto pewien ksiądz, jadący motocyklem na konferencję w Ain, spotkał na drodze stado krów. Jedna z krów przestraszona terkotaniem motocyklu, zaczęła uciekać i machać ogonem. Koniec ogona utknął w szprychach koła, motocykl się przewrócił, a ksiądz doznał pęknięcia czaszki i w kilka dni później umarł.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 26 listopada 1923 r.

Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em.	—
Bank Przemysłowców I—II em.	200000
Bank Zw. Spółek Zarobk. I—XI em.	300000
Polski Bank Handlowy, Poznań I—IX em.	110000—160000
Pozn. Bank Ziemian I—V em.	45-50000

Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk nom.)

Arkona I—IV em.	115000
Bydgoska Fabryka Mydeł I—II em.	33—35000
Barcikowski R. I—VI em.	28—27000
Brzeski — Auto I—III em.	—
Cegielski H. I—IX em.	60000
Centrala Rolników I—VII em.	14—13—13500
Centrala Skór I—V em.	160—170000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa Swarzędz I—II em.	—
Hartwig C. I—VI em.	43000
Hurtownia Drogeryjna I—III em.	—
Herzfeld i Victorius I—II em.	420—425000
Hurtownia Spółek Spożywców I—II em.	—
Iskra I—III em.	125000
Luban, fabr. przetworów ziemn. I—IV em.	—
Dr. Roman May I—IV em. ex. kup.	2950000—3000000
Młynotwórnia I—V em.	7 000
Pendowski I em.	—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	4[illegible]000
Płótno I—II em.	75—70000
Pneumatyk I—III em.	8000
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em.	115—120000
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	700000
Wisła, Bydgoszcz I—II em.	1200000
Wytwórnia Chemiczna I—IV em.	16000
Zjedn. Browary Grodziskie I—IV em.	85—100000

Tendencja: niejednolita.

Giełda warszawska

z dnia 26 listopada 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy	2900
Bank dla Handlu i Przemysłu (100)	600
„ „ „ (drobne)	625
Bank Przem. Lwowski	360—385—355
Bank Ziedn. Ziem. Pol.	900
Wileński Pryw.	—
Bank Handlowy	2500
Bank Kredyt. w Warszawie	800
Bank Zachodni	3600—3750—3650
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarobk	2750—2775
Kijewski	2050—1900—1925
Wildt	325—255—245
Częstocice . (przewal.)	4150—4500—4300
Michałów	1150—1050—1050
Tow. Fabr. Cukru	4550—4900—4450
„ „ (drobne)	—
Kop. Węgla (100 szt.)	4950—5150—5125
„ „ (50)	5150—5200—5125
„ „ (25)	5450—5300—5[illegible]75
„ „ (10)	5900—5500—5700
„ „ (drobne)	6100—5900—6000
Firley	355—310—345
Łazy	110—100—107½
Drzewny Prz. i Hand.	250—255—247½
Cegielski	520—570—552½
Lilpop Rau (100 i 50) 480—515—500	(dr.) 525—530
Modrzejów	7000—7800
Ostrow. Zakł. (V em.)—	9600—10200—9900
Starachowice	2725—2600—2625
Ursus	550—700
Rudzki i S-ka (100) 1200—1025—1275	(dr.) 1350—1340—1400
Bohn. Zieliński 570—600	IV em. 500—525
Pocisk	325—320
Parowóz	250—200—255
Zieleniewski	9800—11000—10200
Żyrardów	270—285—270500
Borkowski	350—410—325
Jabłkowscy	115—110—120
Polska Nafta	205—210
Nobel VI. em. 600—610	655—640—650
Lenartowicz, Rylski i Ska	50—55
Siła i Światło	585—530—550
Fryd. Puls	250—215
Czersk . 1725—1650—1750	III em. 700—580—675
Fitzner i Gamper	6200—6650
Gostawice	950—1150—1125
Norblin po 100 szt.	930—900—915
„ po 50 szt.	1100—1125
„ (drobne)	1300
Spirytus (50) 1800—1500	(10) . 2200—2300
Spiess i Syn	725—700—785
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu	—
Pol. Tow. Elektr.	—
Chodorów (100)	3500—3725—3700
Bednawski	—
Kabel (Warsz.)	725—625—650
Pol. Przemysł Naftowy	—
Kinczewska Fabryka Papieru	635—690—650
W. Synd. Roln.	1525—1600—1675
Tepege	—
Pustelnik	500—480—490
Sole Potasowe	—
Ćmielów	600—625—675
Konopie	370—340—360
Przemysł Korkowy	80
Unja	—

Tendencja: słaba.

Literatura, sztuka.

Wyspiański na scenie paryskiej.

(Korespondencja własna).

Paryż, w listopadzie.

W maleńkim teatrze eksperymentalnym „Art et Action“ (Rue Lepio 66) w listopadzie odegrano trzykrotnie —„Wesele“ Wyspiańskiego pod reżyserją p. Autant i jego żony art.-dramat. p. Lary. Kostjumy fantastyczne projektowała p. Viala. Do wystawienia sztuki przygotowywano się przeszło rok. Promotorami imprezy ze strony polskiej byli pp. Stan. Piotr Koczorowski bibljotekarz Bibl. Polskiej w Paryżu i znany krytyk i pisarz Ant. Potocki, który podjął się wdzięcznego zadania wprowadzenia publiczności francuskiej w konferencji wstępnej w atmosferę powstania i akcji dramatu Wyspiańskiego. —

Tekst w przekładzie Łady-Cybulskiego został na scenie wolno interpretowany — t. zn. bez folklorystycznej wystawy. Problem narodowego dramatu stał się poniekąd ogólnoludzkim. Wystąpiły natomiast świetnio: pierwiastek hamletyczny oraz paralelizm gry osób dramatu i im odpowiadających lalek szopkowych“ masek, które przedstawiono w postaci figur lalek papierowych. Dramat jeszcze bardziej zintelektualizowano, ale bodaj że zgodnie z koncepcją dwuakcji, pomyślanej przez Wyspiańskiego.

Czy impreza, jako eksperyment podobała się i udała? — odpowiedzią na to byłby fakt wystawienia „Wesela“ przez jeden z wielkich teatrów paryskich.

Z polskiego punktu widzenia — należałoby bronić szaty krakowskiej „Wesela“ — a powtóro dać chyba co innego, a nie „Wesele“ publiczności paryskiej (na przykł. „Noc listopadowa“ czy „Bolesława Śmiałego“) — gdyż nie powinniśmy — jak się to dotąd czyni — ukazywać braków i chorób naszych narodowych (Kazania sejmowe — Pasek — Wesele) ale dawać dodatnie pozytywne i zdrowiem i siłą tryskające obrazy. Refleksja ta — nie tyle dla czytelnika, ile dla tłumaczy i reżyserów — nic odejmuje w niczem wartości faktowi przedstawienia „Wesela“ w Paryżu.

Przeciw „zmałpieniu“ rodu ludzkiego.

Ciekawe argumenty przeciwników dr. Woronowa i Steinacha.

Odmładzanie za pomocą przeszczepiania małpich gruczołów rozrodczych metodą Woronowa, wywołało ostrzeżenie prof. C. Onelli, dyr. ogr. zoologicznego w Buenos Ayres (Argentyna).

Prof. Clementi twierdzi, że masowe operacje tego rodzaju, po kilku pokoleniach doprowadziłyby do zmałpienia człowieka.

Zdaje się jednak, że prof. Clementi się nieco myli. Nie jest wcale dowiedzione, że człowiek z małpiemi gruczołami może mieć potomstwo. Dotychczas nauka nie zdołała stwierdzić, że skrzyżowanie małpy z człowiekiem jest możliwe.

W mytach starożytnej Grecji znjadujemy opowiadania o pół ludziach i pół zwierzętach. W klechdach wszystkich ludów wyobraźnia i fantazja stworzyła potwory, których człowiek był pół-rodzicem.

Lecz nauka wszystkie te baiki zdyskredytowała.

Zaszczepienie gruczołów małpich może mieć ujemny wpływ na danego osobnika. Jest to prawdopodobne. Co do wpływów jednak małpich na następne pokolenia ludzkie, te stosownie do zapewnień wiedzy, niebezpieczeństwem nie grożą.

Z mroków historji.

Nicea uratowana przez ... praczkę Katarzynę.

W dniu 25 listopada Nicea cźcić będzie wspomnienie jednego z najpiękniejszych i najoryginalniejszych epizodów swojej historji.

W r. 1543-im w czasie najzawziętszej walki Franciszka I-go przeciw Karolowi V-mu Nicea oblężona została przez korsarzy tureckich. Po miesiącach wytrwałego oporu załogi najeźdźcy zdobyli główną wieżę obronną i miastu groziła zagłada.

Już przywódca korsarzy zatykał na szczycie wieży sztandar, ozdobiony podwójnym półksiężycem złotym, gdyż nagle na murze ukazała się kobieta z włosem rozwianym z bijakiem praczki w dłoni. Jednym potężnym ciosem swej groźnej broni obala oficera tureckiego i chwytając sztandar nieprzyjacielski, wznosi go w górę z okrzykiem „Vittoria“.

Odruch ten powstrzymał uciekających obrońców, którzy w ciągu kilku godzin wygnali pozbawionych wodza napastników. Nicea została ocalona dzięki praczce Katarzynie, której wizerunek, wykuty w murze tejże starożytnej wieży, utrwalą obecnie legendy i stanie się trwałem świadectwem bohaterstwa kobiety z ludu francuskiego.

Kącik dla pań.

Panowanie wstążki.

Jeszcze nigdy wstążki nie zajmowały tak królewskiego miejsca. Na sukniach, płaszczach, kapeluszach, widzimy je wszędzie. Wstążki z lamy srebrnej i złotej przedewszystkiem następnie strugi wstążek przy sukniach, przy których spełniają też często rolę frenzli. Zjawiają się też bluzki całe z przeplatanych wstążek i aksamitek, których końce spadają swobodnie na suknię. Płaszcze jesienne zdobne są często kołnierzem z aksamitek, zbiegających się w wielki bukiet na ramieniu.

Nawet w mieszkaniu małe firanki u okien zastąpione są przez plecionkę ze wstążek, zdobną różyczkami rococo. Kwiaty i ornamenty ze wstążki zdobią poduszki i tysiączne drobiazgi.

Skóra i włóczka.

Pozostają one zawsze ozdobą naszych sukien. Aplikacje z kolorowej skóry ożywiają suknie. Nie wszyscy jednak na nie pozwolić sobie mogą. Dla tych zostaje haft z kolorowych włóczek.

Na białych flanelowych bluzach widzimy gęste hafty z włóczki ceglastej lub niebieskiej i żółtej. Na sukniach haftowane szlaki u dołu i przy rękawach, lub obramienia kołnierza i rękawów ze strzyżonej lub wiązanej włóczki, otaczające miękkim puchem jakby futrem linję twarzy. Kwiatki i sztuczne węzły podtrzymują udrapowania.

Informacje gospodarcze.

Podatek państwowy od węgla wynosi: w Zagłębiu Dąbrowskiem dla kopalń wielkich — 30 proc.; dla małych — 20 proc.; w Zagłębiu Krakowskiem — 15 proc.; dla G. Śląska — 35 proc. Pozatem w Zagłębiu Dąbrowskiem pobierany jest podatek komunalny w wysokości 1 proc.

*

Za czasów pruskich istniały na Górnym Śląsku dwie izby dla spraw handlowych: w Gliwicach i Bytomiu. Obecnie zamierzone jest utworzenie izby takiej przy Sądzie okręgowym w Katowicach w składzie: 8 sędziów, 8 zastępców sędziów handlowych, oraz 14 kandydatów proponowanych przez izby przemysłowo-handlowe.

*

Kupcy angielscy coraz częściej skarżą się na niedotrzymywanie umów przez firmy polskie. Kupiectwo nasze nie wysyła próbek zagranicę ani też nie odpowiada na listy. Ze względu na to wytwarza się niepożądana atmosfera nieufności w stosunku do ofert przesyłanych z Polski. Sprawę tę podajemy pod uwagę Stow. Kupców Polskich.

*

W ciągu ostatnich sześć i pół miesięcy rb. tj. od 1 maja do 15-go listopada wydano na wywóz gryki pozwoleń na 940 i pół wagona. W związku z tym ograniczeniem zarządzono ograniczenie wywozu gryki do czasu otrzymania szczegółowych danych o zapasach gryki w kraju.

*

Komisja rzeczoznawców branży nabiałowej na ostatnim swym posiedzeniu została onegdaj rozwiązana. Poszczególne jednak związki mleczarskie zobowiązały się komunikować Oddziałowi walki z lichwą przy Kom. Rządu każdorazowo orjentacyjną cenę rynkową. Rozwiązanie tej komisji nastąpiło z powodu nieprzestrzegania przez poszczególne związki uchwał cennikowych. Na rynku nabiałowym panuje tendencja zwyżkowa. W związku z tym Oddział walki z lichwą zamierza stosować jaknajostrzejsze środki represyjne.

*

W związku z ochroną przemysłu polskiego zabawkarskiego stosowany jest najwyższy t. zw. normalny mnożnik celny, dla importowanych obcych zabawek. Zabawki przewidziane są na liście towarów, od których będzie pobierane cło w efektywnych monetach złotych.

*

W Paryżu ma być utworzona hala drzewna, rozporządzająca wielkiemi składami nad Sekwaną. Hala ta przyjmować będzie nietylko towar krajowy lecz i zagraniczny. Dla polskiego eksportu drzewnego otwarcie tej hali posiada bardzo wielkie znaczenie, a to głównie dzięki ułatwionym środkom transportu, który będzie mógł się odbywać drogą wodną przez Kłajpedę lub Gdańsk do Hawru, a stamtąd Sekwaną do hali.

*

W naradach dotyczących wywozu superfosfatu które odbyły się w Urzędzie Przywozu i Wywozu na ostatnim zmniejszonym komplecie uchwalono utrzymać superfosfat na liście towarów zabronionych do wywozu. Zakaz ten umotywowano krzyżysem, jaki przeżywa obecnie nasz przemysł superfosfatowy, co odbija się na potrzebach rolnictwa. Należy zaznaczyć, że produkcja polskich fabryk superfosfatu wynosi 28 500 wagonów rocznie, zaś przy pełnym uruchomieniu fabryk powinna wynosić 43 000 wagonów.

*

Z giełdy zbożowej.

Na wczorajszej giełdzie zbożowe towarowej panowała tendencja bardzo mocna. Tranzakcje zawierano od 4 800 000 marek do 5 000 000 marek z górą za korzec żyta, którego na ogół było bardzo mało.

W związku z tym Wydział młynów warszawskich przy Zw. młynarzy polskich występuje z nowym projektem cennikowym na mąkę do Oddziału walki z lichwą przy Kom. Rządu. W projekcie tym przyjęto za podstawę kalkulacyjną 5 000 000 marek za korzec żyta, co sprowadza cennik mączny do 107 000 marek za 1 klg. mąki 50 procentowej żytniej i 79 000 za mąkę II. gatunku sitkowa.

W związku z wysokimi tranzakcjami, niektóre młyny nie zakupiły mąki, a niektóre zatrzymały przemiał.

Popieranie przemysłu ludowego.

Sejmowa komisja przemysłowo - handlowa przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o poparciu przemysłu ludowego. Nie załatwioną została kwestja sposobu pokrycia wydatków skarbu, które pociąga za sobą ta ustawa.

Trzecie czytanie w tej sprawie odbędzie się w czwartek 29 bm. W celu popierania przemysłu ludowego ma być powołany przy Min. Przem. i Handlu Komitet popierania przemysłu ludowego, jako organ doradczy. Komitetowi temu przewodniczyć będzie osobiście minister przemysłu i handlu.

Zagranica o polskim piśmiennictwie wojskowym.

Ogólnie znany miesięcznik wojskowy „Bellona“ w piątym roku swego istnienia w niepodległej Polsce od dłuższego już czasu zaczyna odgrywać niepoślednią rolę w literaturze wojskowej zagranicy. Szereg państw obcych czerpie z „Bellony“ bardzo obfite wiadomości o Polsce i o obronie Rzplitej Polskiej.

I tak np. Rosja sowiecka w „Krasnoj Armji“ w „Wojennym Zarubeżniku“ w jednej trzeciej przedrukowuje nasze czasopismo wojskowe. Litewski komunikat wojskowy wzorowany jest w zupełności na „Bellonie“.

Pozatem wszystkie pisma wojskowe państw zachodnich a w ostatnich czasach i południowych jak Bułgarja, Węgry, i Czechy, w każdym numerze bez wyjątku cytują artykuły i wiadomości „Bellony“. Przy sposobności należy nadmienić, że „Bellona“ wymienia ze wszystkimi państwami Europy wydawnictwa wojskowe. Do ostatnich tygodni jedynie tylko Niemcy nie utrzymywały z Polską kontaktu zamiennego. Dopiero w ub. tygodniu „Offene Worte“ zwróciły się do „Bellony“ z prośbą o omówienie na łamach polskiego czasopisma wojskowego niemieckich regulaminów.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odowiedzialny Ludwik Łydko.

W niedzielę, dnia 25. bm. popoł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami moja najdroższa żona i nasza najukochańsza mateczka

ś. p.

Felicja z Wojciechowskich Stroińska-Sodalska

w skończonym 42-gim roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina.

Poznań—Grudziądz, dnia 25 listopada 1923 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę popoł. o godz. 2^{30} z domu żałoby przy ulicy Ks. Budkiewicza 15.
Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godzinie 7^{45}. [8483

---

†

Wczoraj wieczorem zmarł nagle na atak serca

ś. p.

Marcin Grubiński

mistrz malarski

gorący Polak-patrjota, gorliwy członek naszego Zjednoczenia i szczery nasz przyjaciel.

Cześć Jego pamięci!

Narodowe Zjedn. Mieszczańskie
Koło grudziądzkie.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damrau Raszkowski w Grudziądzu.

LICYTACJA

większej ilości **drzewa użytkowego i opałowego** oraz drążków nadających się również do użytku, odbędzie się **w piątek 30 XI. rb. o godz. 9-tej przed poł. w leśnictwie miejskiem Rudniku za natychmiastową zapłatą.**

Grudziądz, dnia 23 listopada 1923 r.

MAGISTRAT
Zarząd Leśnictwa.
(—) Krobski. [7201



Biała Oberża za Wisłą

W czwartek, 29 listopada
od godziny 6-tej wieczorem

Wielka Zabawa Taneczna

O liczny udział uprasza [7235
Szalczyński, gospodarz.



Hotel Centralny

W środę, 28 listopada 1923 r.

kiszki z kapustą
własnego wyrobu. 7238

Kino Apollo

Dziś!! 7232 **Dziś!!**

Śladem Don Kiszota

Sensacja amerykańska w 6 aktach.
W roli głównej: MARJA KRASIEŃSKA

K. Rotnicki i Syn, Poznań-Jeżyce
Patr. Jackowskiego 33. Telefon 2579.
Wytwór kleji chemicznych
KLEJE dla fabryk papierosów [7234
KLEJE dla kartonaży, torebek i kopert
KLEJE do etykiet na butelki i puszki
KLEJE dla malarzy (á la Sichel)
La do listów, paczek i butelek. **Kit** dla instalat.

Destylatora

młodszego, obeznanego z branżą kolonjalną, który zwiedzać powinien także klientelę, poszukuje się od zaraz lub 1. I. 24 r. przy wysokiej pensji i prowizji. Zgłosz. upr.
Conrad Schwartz, Oliwa
hurtowny handel towarów kolonjalnych, win i spirytualij. 7206

Sprzedaże

Okazyjnie do sprzedania **biurko dębowe z fotelem** niemalowane, może być na raty. Oferty do Głosu Pomorsk. pod 8480.

MOTOR elektr. (Bergmann) 2 PS. na prąd stały do sprzedania. Zgłosz. do Głosu Pom. pod 8482

Tokarka 1 mtr. przesteń toczenia, do sprzedania. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 8481.

SZAFA do rzeczy tanio do sprzedania **Arszyński** ul. 3-go Maja nr. 37.

BACZNOŚĆ!!! Jadalny pokój dębowy do sprzedania Kwiatowa 28, II piętro.

Sprzedam zaraz ORCHESTRJON instrument muzyczny z zapędem ręcznym lub elektrycznym (z motorem), wart. 300 000 000 mk. lub **zamienię** na **fortepian**, z ewtl. dopłatą. **Poplawski** 7222 **Świecie n. W.**

Sześć miesięczny **PIES (wilk) na sprzedaż.** Wiadomość w Głosie Pomorsk. pod nr. 8485.

Posady

Maszynistka-biuralistka z dobrym polskim, z kilkuletnią praktyką przyjmie posadę w poważnej instytucji. Ofr. do Głosu Pom. 8474.

Ucznia stolowego, władającego językiem polskim i niemieckim poszukuje od 1-go grudnia [7220
Hotel Król. Dwór

Poszukuje się od zaraz **chłopca do posyłek**
Tuszewskie Warsztaty Przemysłu Drzewnego
Kwiatowa 5. [7236

Kupna

Kilkaset miotel brzosowych **kupi**
Browar Kunterszyn Tow. Akc. 7229

Cegielnia z fabrykacją dachówek na polskim Górnym Śląsku poszukuje dzielnego, rutynowanego, z wyrobem dachówek dobrze **obeznanego**

dozorcę lub przodownika

Mieszkanie wolne. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw uprasza się przesłać do:
Królewsko Huckie Cegielnie
Królewska Huta, Górny Śląsk.

Dobrze zaprowadzone Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia poszukuje na

Grudziądz i okolicę

zdolnego, z działem ubezpieczeń ogniowych obeznanego 7219

ZASTĘPCĘ

Zgłoszenia uprasza się przesłać pod nr. 47,244 do Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań, ul. Fr. Ratajczaka nr. 8.

Szkoła Filmowa

rozpoczęła zajęcia. Zapis w biurze artysty-malarza **A. Wysockiego**, Plac 23 Stycznia nr. 11 od godz. 5—8. Telefon 305. [8479

Stary ołów

kupuje

Drukarnia Pomorska.

Miedziane, mosiężne, cynkowe, żelazne

blachy

dostarczamy natychmiast ze składu.

St. Grabianowski i S-ka

Poznań — **Bydgoszcz**
Plac Wolności 14a. — Dworcowa 66. 7076

Izbę próżną

z okazją do gotowania albo małą kuchenką poszukuje się w Grudziądzu lub w Tarpnie od zaraz za wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Gł. Pom. pod nr. 7239.

FUZJĘ myśliwską

sztucer, rewolwer lub inną broń palną **kupujemy okazyjnie.** Oferty pod nr. 7240 do „Głosu Pomorskiego".

Dzierżawy

Dwa dobrze 8469 **umeblow. pokoje wydzierżawię** solidnemu panu z lepszych sfer. lub małżeństwu bezdzietnemu (także z używalnością kuchni) od 1 grudnia rb. Kosciuszkowa 10, I na lewo.

Mieszkania

Zamienię 4 pokojowe mieszkanie przy ul. Ks. Budkiewicza na większe w śródmieściu. Zgłoszenia do Gł. Pom. pod nr. 8490.

Zguby

Zgubiono [8484
żółto-brunatną **rękawiczkę** z lewej ręki. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem ul. Kosciuszki nr. 22, I piętro.

Różne

Poszukuję na 4 niedziele w miesiącu grudniu **KAPELI** kwartet Jazzband lub kwartet salonowy. Oferty uprasza 7223
Restauracja Poplawski Świecie n. W.

Stud. uniw. warszawsk **udziela LEKCJI** języka pol. i literatury, przygot. do egzam. w zakr. szkół średn. Zgł. do Gł. Pom. pod 7210.





WAPNO
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość zbiorów, wydaje mocny i długi słomę

WAPNO
wzbogaca ojców i synów

WAPNO
dostarczamy natychmiast w każdej ilości. [8486
Bracia Schlieper
Hurtownia materj. budowl.
Tel. 306 Bydgoszcz Tel. 361

Konkurs na dostawę ospy.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu. ul. Ogrodowa nr. 31, ogłasza konkurs na dostawę ospy żytniej, a mianowicie:

dla majątku	Redłowo	stacja kolejowa	Mały Kack . . .	200	ctr. a 50 kg.
„ „	Grabowo	„ „	„ „ . . .	200	„ „ „ „
„ „	Lignowy	„ „	Pelplin . . .	200	„ „ „ „
„ „	Milewko	„ „	Twardagóra . .	200	„ „ „ „
„ „	Goczałki	„ „	Plesewo . . .	300	„ „ „ „
„ „	Stararuda	„ „	Lisowo . . .	300	„ „ „ „
„ „	Witkowo	„ „	Chełmża . . .	200	„ „ „ „
„ „	Wysoka	„ „	Chwaszczyno .	200	„ „ „ „
„ „	Lewinno	„ „	Lngno . . .	100	„ „ „ „
„ „	Szprudowo	„ „	Pelplin . . .	200	„ „ „ „
„ „	Gołcewo	„ „	Lipusz . . .	100	„ „ „ „
„ „	Paseka	„ „	Małki . . .	200	„ „ „ „
„ „	Ogorzeliny	„ „	Ogorzeliny . .	100	„ „ „ „

Oferty należy składać na każdy majątek oddzielnie, względnie na kilka majątków razem.

Oferty zapieczętowane z uiszczoną opłatą stemplową wraz z próbką należy przesłać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego pokój nr. 16 z napisem „Oferta na ogłoszony konkurs z dnia 25/XI 23 r. na dostawę ospy (dla majątku podając cenę loco stacja kolejowa majątku, względnie miejscowość w nieprzekraczalnej odległości 10 klm.

Otwarcie ofert nastąpi 5. XII. 23 r. w biurze Okręgowego Urzędu Ziemskiego o godzinie 10-ej w obecności oferentów. Warunki dostawy przejrzeć można w Okręgowym Urzędzie Ziemskim, pokój nr. 14.

Grudziądz, dnia 25 listopada 1923 r. 7221

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

POZNAŃSKA FABRYKA KOŁDER

Poznań, jedynie Piekary 1. Telef. 5097.

Oddział I.
Kołdry watowane, na owczej wełnie i puchowe
Oddział II.
Bielizny pościelowe, pościel, podpięcia do kołder

Usługa skora. — Prosimy żądać ofert.
Zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna. 7218

Otwarcie interesu!

W środę, dnia 28 listopada 1923 r., otwieram przy **ul. Lipowej nr. 5**, narożnik ul. Koszarowej

skład towarów kolonjalnych i delikatesów

Skorą i rzetelną obsługą, oraz niskiemi cenami starać się będę zaufanie wszelkich sfer Szan. Publiczności Grudziądza i okolicy sobie zjednać, prosząc uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

7237 — **F. DUMONT**
właść.: Paweł Muszyński.

Zakup monet złotych i srebrnych jest wykluczony!

Baczność! Płacimy najwyższe ceny **Baczność!**
za

Brylanty

platynę, łom złota i srebra, łyżki, zegarki złote, łańcuszki, pierścionki, sztyftki do palenia, wszelkie ozdoby złote i srebr.

Stare szczęki osiągają wartość do 100 miljonów!
Ząb z długim sztyftem nie niżej 400.000 mk.

Jakobson i Papier, Grudziądz
8487 Plac 23 Stycznia nr. 23, II piętro.

Przedsiębiorstwo nabywcze i sprzedaży

HURTOWNIE! DETALICZNIE!

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska.

Bank Powiatowy

Tel. 981. **Grudziądz** *Tel. 981.*
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe.

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.